№ 242. Kraków, 22 Października — Niedziela. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, *21 października.*

Podział ziemi polskiej na trzy szmaty, nad któremi bujają trzy różne orły, sprawił, że członkowie jednej wielkiej niegdyś rodziny wzajem się często nie rozumieją. Nie braknie smutnych przykładów owego rozbratu myśli polskiej, jej pochodu po trzech drogach i wyrastających ztąd antagonizmów prowincyonalnych i wzajemnych rekryminacyj. Wszystko to pochodzi z poszczerbienia przez wrogów naszej łączności i wzajemności. Ze zaś ta łączność i wzajemność jest zasadniczą podstawą naszej całości dziś duchowej i społecznej, a jutro może i politycznej, gdy wobec ideału państwowego bytu nie wolno żadnej prowincyi polskiej zaciągać zasadniczych zobowiązań bez zgody dwóch innych, przeto warto się zastanowić nad niektóremi, że się tak wyrazimy, międzyprowincyonalnemi zarzutami.

Galicya zarzuca Królestwu Polskiemu, że nie zna jej stosunków i z fałszywego na nie zapatruje się stanowiska. Kongresówka znowu, że Galicya, używająca swobody słowa, nadużywa tegoż w omawianiu stosunków rosyjskich i przez to szkodzi zakordonowej braci. Zarzut ten zresztą robią i w samej Galicyi, robią Rusini, Czesi i inni Sławianie. Zarzucają więc, że o społeczeństwie rosyjskiem prasa polska odzywa się w sposób szyderczy, lekceważący ideały społeczności rosyjskiej przez ciągłe podnoszenie jej niedostatków, błędów i zboczeń moralnych. Przez to mają się zakorzeniać w ogóle polskim uprzedzenia do społeczeństwa rosyjskiego, które zdaniem gędźbiarzy na lirze polskiego sławianofilizmu, nie ma być tak wrogo względem Polaków usposobione, jak to publicystyka polska przedstawia. Inni znowu gniewają się na dzienniki polskie, że podnoszą same tylko głosy prasy rosyjskiej dla nas nieprzychylne lub zgoła wrogie, które mogą dać powód do przesadnej niechęci lub wybuchów namiętnej złości względem rosyjskiego rządu. Takie zachowanie się prasy polskiej za granicami państwa rosyjskiego ma niepotrzebnie drażnić rząd, a raczej jego wielemożnych sanowników petersburskich, którzy wyzyskują każdą nienawistną dla Rosyi wzmiankę, aby się mścić na części społeczeństwa polskiego podległej ich władzy. Inni znowu wreszcie zarzucają prasie polskiej, że ciągłe napadanie na Aksakowa, Katkowa i Pobiedonoscewa nadaje tym dziwotworom znaczenie, jakiego ani w społeczeństwie, ani w rządzie nie mają. Ciągłe obcieranie błota rzucanego na Polaków przez tę złowrogą trójcę — to za wiele dla niej honoru.

Chociaż te wszystkie zarzuty są wręcz niesprawiedliwe, to jednak warto się nad niemi zastanowić, bo coraz częściej się one pojawiają. Zkąd one pochodzą? Oto z tak zwanej polityki rozumu, a raczej abdykacyi z politycznego bytu; od ugodowców na trzy strony, dalej od postępowców, którzy krążąc w mglistych sferach abstrakcyjnej cywilizacyi radzą nieść wrogom miłość, pokój i zgodę, wreszcie od Sławian z jawnemi lub ukrytemi aspiracyami rosyjskiemi.

Między temi odcieniami przyjaciół zgodnego pożycia Polaków z Rosyanami znajdują się i szczerzy patryoci — znamy takich — lecz albo upadli na duchu, albo opanowani ideą sławianofilską, lub wreszcie opętani filozoficznemi doktrynami. Zapytujemy się ich jednak: czy może oświetlać promieniami chwały społeczeństwo rosyjskie ten, co pilnie śledzi prasę rosyjską, z której prócz utworów muzy wschodniego samobytnictwa, druzgocącego wszelkie dobytki nowoczesnych społeczeństw, wyczytać można szereg objawów najniższych instynktów, deprawacyi moralnej, szereg grabieży publicznego grosza, nadużyć władzy i gwałtów policyi, a w dodatku wiązankę przesądów i bezwiednych czynów grubej ciemnoty. Ogromne arkusze rosyjskich gazet wypełnione są kroniką skandaliczną, złożoną z obrazów wyszukanej kryminalistyki i wyuzdanej pornografii, przechodzącej wszelkie wybryki realistycznej szkoły w dramacie i powieści. Dość przeczytać listy Kawelina, lub najnowsze rozpamiętywania *Now. Wrem.* o „wściekłych pieniądzach“, aby się przekonać, że nawet szowiniści rosyjscy kradzież uważają dziś za najwybiniejszą cechę cywilizacyi rosyjskiej (N. 2366). Wobec podobnych wyznań prasa polska wolna od cenzury zanadto jest delikatną, a taką być musi, bo polskie ucho nie zniosłoby bezeceństw, jakie publicznie w Rosyi głoszą. Prócz *Kuryera Ruskiego* w żadnym z dzienników rosyjskich nie można się spotkać z uczciwem słowem dla Polaków, bo nawet *Wiestnik Ewropy*, *Strana*, *Gołos* i *Zaria* nie kierują się w ocenianiu polskich stosunków zasadą sprawiedliwości, lecz politycznego oportunizmu, czemu dziwi się nawet *Norddeutsche Allgem. Zeitung*. Z prasy zaś starorosyjskiej i panslawistycznej roznoszą się same tylko oburzające hasła. Gdy się czyta te naigrawania ze wszystkiego co dobre i szlachetne, wzdryga się nietylko uczucie godności narodowej, lecz nawet uczucie ludzkości. Jeżeli stronnictwo liberalne na całej linii prowadzi gorącą walkę z tą chmarą „ochronicieli“; czyż prasa polska ma milczeć? Przeciwnie skrzętnie powinna ona zapisywać wszelkie nienawistne dla nas objawy, bo one są skaźnikiem atmosfery politycznej, w jakiej żyje społeczeństwo rosyjskie i barometrem politycznym sfer rządzących. Czyż można milczeć o dziełach dostojników rosyjskich, tych sprawców gwałtu popełnianego nietylko na naszym, ale i na rosyjskim narodzie? Czyż obojętnie patrzeć można na eksterminacyjną politykę rządu rosyjskiego, stawiającego wieczne wezykatorye na otwartych ranach polskiego ciała? — gdy z oczów ciekną krwawe łzy boleści. Drobną, lecz wymowną próbką jest list z Warszawy wczoraj podany. Milczeć więc nie podobna, bo na to godność narodowa nie pozwala, bo przecież nie ma największego nieszczęścia, z któregoby nie można było wykrzesać iskierki pociechy. Zarzut zaś, że surowe potępianie polityki rosyjskiej wywołuje zemstę, jest niepoczytalnem dziecińswem, bo przecież ona i nad niewinnemi pastwić się umie. Niech zaświadczą o tem nieszczęśliwi unici podlascy. Czyż można wreszcie abstrakcyjną cywilizacyą walczyć z prorokami ogłaszającemi naukę: precz z europeizmem! Zaiste nie.

Niesprawiedliwe są więc wszystkie zarzuty stawiane przez zwolenników złączenia się z Rosyą *coute que coute*, czy też strachajłów, upadłych na duchu, czy też wreszcie rzekomych postępowców, którzy kosmopolityczną doktrynę stawiają wyżej nad zasady narodowego bytu. Są to utwory albo złych instynktów, upadku moralnego lub wykolejonych umysłów. Chcielibyście, aby prasa polska śpiewała elegię na cześć Rosyi z życzliwej piersi, kiedy z niej leje się krew od grotów międzyplemiennej nienawiści i wyuzdanego despotyzmu. Obowiązkiem przeto wolnej prasy polskiej stawać silnie i stanowczo w obronie tego kapitału narodowego, jakim dla nas jest przeszłość pełna chwały, ludzi wielkich i bohaterów. Trzy odłamy Polski miały wspólne dni chwały, w teraźniejszej chwili powinny mieć silną świadomą wolę wspólności, wspomnienie dokonanych wspólnie wielkich czynów i pragnienie dokonania jeszcze większych w przyszłości. A do tych, co się śmieją z kultu dla przodków, ofiar i poświęceń wołamy w końcu z Renanem: Kult ten jest najbardziej uzasadniony, bo on zrobił nas tem, czem jesteśmy i być chcemy.

Sejm galicyjski.

(Wieczorne (29) posiedzenie.)

Lwów*, 19 października.*

(H.) Początek o godzinie 7 min. 35 wieczorem. W dalszym ciągu obrad nad budżetem, p. Romanowicz przedłożył następującą pozycyę do uchwały:

Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ 4.000 zł.

P. Ohrymowicz domagał się nadto subwencyi na operetkę ruską w kwocie 1000 zł. Wniosek ten upadł.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złr., toż we Lwowie 3.000 zł. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł. Dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł.

P. Jan Popiel prosił o podwyższenie tej pozycyi na 5.000 zł. Wnioskowi sprzeciwił się p. Krukowiecki. Poprawka p. Popiela upadła.

Na jedno stypendyum imienia Jana Matejki, dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł. Nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1.000 zł. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 zł. Zasiłek dla czasopisma *Szkoła* 500 zł. Zasiłek dla czasopisma *Kosmos* 400 zł. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej 500 złr.

P. Ohrymowicz stanął w obronie redaktora tej gazety i twierdził, że nie był on skompromitowanym w procesie Hrabarowej.

Zasiłek do rozporządzenia Wydziału krajowego. Gettlich, dyrektor szk. żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 zł., Piechowicz K., ociemniały nauczyciel, dar z łaski corocznie 100 zł. Na stypendya dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycyi Wydziału 3.000 zł. Petycyę T. Axentowicza malarza o subwencyę na dalsze kształcenie się za granicą odstąpiono Wydziałowi z usilnem zaleceniem do uwzględnienia. Petycye St. Rejchana i J. Styki malarzy o subw. na dalsze kształcenie się za granicą odstąpiono Wydz. do uwzględnienia. Petycye P. Harasimowicza rzeźbiarza i M. Harasimowicza malarza, Goligowskiego snycerza, Krypiakiewicza słuchacza Wydz. med. w Wiedniu, dra Żukowskiego operatora i Schiera prawnika odstąpiono Wydziałowi do możliwego uwzględnienia. Petycye E. Radeckiego o subwencyę dla córki Stanisławy, celem kształcenia w muzyce, S. Schütza o subwencyę na kształcenie się w śpiewie, Nieduszyńskiego o subwencyę dla córki Kazimiry dla kształcenia w śpiewie, Fabiańskiego dla córki M. do kształcenia w muzyce i malarstwie, W. Waszkiewicza o subwencyę na kształcenie się w grze na fortepianie — przekazano Wydziałowi do załatwienia.

J. N. Daszkiewiczowi malarzowi dekoracyjnemu do dalszego kształcenia się w szkole sztuk pięknych w Krakowie przyznano jednorazową subwencyę 300 złr. Towarzystwu „Harmonia“ we Lwowie 500 zł. Gal. Stow. głuchoniemych „Nadzieja 200 zł. Tow. oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 250 zł. Tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwow. 100 złr. Tow. „Akadem. Bractwo“ 100 zł. Bursie św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150 złr. Bursie imienia J. I. Kraszewskiego w Drohobyczu 150 zł. Bursie w Przem. dla dziewcząt na wniosek p. Antoniewicza 500 złr. Komitetowi zakładu wychowawczego PP. Bazylianek we Lwowie na rozszerzenie i urządzenie zakładu 4.000 złr. W. Bełzie redaktorowi „Towarzysza pilnych dzieci“ 300 złr. L. Pelczarowi b. nauczycielowi 100 złr. A. Mozdyniewicz wdowie po nauczycielu 100 zł. D. Dubowi kierownikowi 4-klas. męsk. szk. w Drohobyczu 250 zł. Na czasopisma i wydawnictwa ludowe do rozporządzenia Wydziału 2.000 złr. Suma rubryki VII: 544.966.

Co do innych petycyj, do tej rubryki się odnoszących, uchwalono:

Gminie Leżajska zezwala się na odroczenie o 2 lata spłaty pożyczki, zaciągniętej w r. 1876 na budynek szkolny. Petycyę przełożonej PP. Benedyktynek w Przemyślu o pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego odstąpiono Wydziałowi do zbadania i przedstawienia wniosku na następnej sesyi. Petycyę gminy miasta Sanoka o przyjęcie na krajowy fundusz szkolny emerytur nauczyciela P. Dembickiego, nauczycielki I. Boczarkiewiczowej i wdowy po nauczycielu A. Skrowaczewskiej — odstąpiono Radzie szkolnej kraj. do możliwego uwzględnienia. Petycyę L. Popowicza, nauczyciela w Warężu o podwyższenie pensyi — odstąpiono Radz szk. kraj. do możliwego uwzględnienia. Petycyę J. Winnika tymczasowego nauczyciela o zapomogę — odstąpiono Radzie szkol. z zaleceniem do uwzględnienia. Petycyę grona nauczycieli szkół lud. w Wieliczce o podwyższenie płac nauczycieli w tamtejszych szkołach, odstąpiono Radzie szk. kraj. do urzędowauia.

Petycyę Dąbrowskiego pełniącego obowiązki inspektora szkolnego w okręgu jarosławskim, o przyznanie mu wynagrodzenia za mieszkanie, a ewentualnie o zaliczkę bezprocentową 500 zł., odstąpiono Radzie szkolnej do urzżędowego załatwienia, równie jak petycye nauczycieli o zapomogi, a mianowicie: Łukacza, Rewakowicza, Nabaka, Janowicza, Lisowskiego, Gofryka, Didura, Karoliny Burnatowicz, wdowy po nauczycielu. Petycyę K. Łukasiewicza, księgarza we Lwowie, o poparcie wydawnictwa Gazety wiejskiej, Przyjaciela domowego i dziełek ludowych, przekazano Wydziałowi do możliwego uwzględnienia. Nad innemi petycyami przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Zaznaczyć tylko wypada, że w rzędzie tych petycyj jest petycya bractwa świętego Mikołaja w Stanisławowie, którego członek pan Nyczaj, siedział na ławie oskarżonych w procesie Olgi Hrabarowej. P. Dobrzański prosił o udzielenie temu bractwu 150 złr. zasiłku. P. Romanowicz wykazał szkodliwość tego bractwa znaną z procesu; Sejm odrzucił wniosek p. Dobrzańskiego. P. Kułaczkowski zaś wniósł, aby Towarzystwu imienia Michała Kaczkowskiego dał Sejm tytułem subwencyi 600 złr. O wątpliwych zasługach tego towarzystwa, które również figurowało w ciągu procesu Hrabarowej wspomniał p. Golejewski i wniosek p. Kułaczkowskiego nie został nawet poparty.

Hr. Wojciech Dzieduszycki referował rubrykę VIII „Utrzymanie pomników historycznych“. Bez dyskusyi uchwalono na ten cel 75.294 złr. W tej sumie mieści się kwota 7794 na archiwa aktów grodzkich we Lwowie i Krakowie. P. Towarnicki zdał sprawę z rubryki IX „Kwaterunkowe żandarmeryi“. Komisya wnosi „na koszta kwaterunkowe żandarmeryi 71.946 złr.

Ks. Krasicki w bardzo długiem przemówieniu starał się wykazać rozliczne rzekome nadużycia ze strony żandarmeryi; podniósł mianowicie, że nie pilnuje ona pijaków, że objawia wielką namiętność do literatury ruskiej, bo konfiskuje szematyzmy kościelne (aluzya do procesu ks. Naumowicza), że miesza się do wyborów i t. p. Dosadną odprawę dał ks. Krasickiemu, komisarz rządowy p. Zaleski. O ścisłem wykonywaniu przepisów ze strony żandarmeryi co do przestrzegania ustawy przeciw pijaństwu, może ks. Krasicki przekonać się w każdem starostwie, ale z mylnego założeniu wychodzi ks. Krasicki, mniemając, że każdego pijanego człowieka można aresztować, tak nie jest; można pijaka aresztować tylko wówczas, gdy daje publiczne zgorszenie. W czasach ostatnich konfiskowała żandarmerya istotnie liczne broszury ruskie, których rozpowszechnienie było zakazane uchwałami sądowemi, a które mimo to rozchodziły się w tysiącach egzemplarzach pomiędzy lud. Że tu i owdzie przy konfiskacie zabrano także książkę niezakazaną, jest faktem, ale również jest faktem, że broszury i książki niewzbronione, zwracano właścicieiom. Twierdzenia co do nadużyć przy wyborach, są bezpodstawne: przytoczone przez ks. Krasickiego fakta w Jaworowie, Stanisławowie i Tłumaczu były badane przez mięszane komisye i wszędzie okazało się, że oskarzenie było bezpodstawne.

P. Podlewski jako referent tych spraw w Wydziale oddaje również wielkie pochwały żandarmeryi, jako instytucyi wzorowej. Dowodem na to fakt, że mnóstwo gmin domaga się bezustannie pomnożenia żandarmeryi.

Proponowaną kwotę przyjęto.

Dalej uchwalono bez dyskusyi rubrykę X „Drogi krajowe“, wydatki w kwocie 905.129 złr.

W końcu uchwalono bez dyskusyi budżet kra-

Petersburg, Odessa i Moskwa.

USTĘP Z ŻYCIA MICKIEWICZA.

13) Napisał *Dr. Teofil Ziemba.*

(Ciąg dalszy).

XI.

W liście do Tomasza Zana (Kor. I, 29) pisze Mickiewicz, że jakkolwiek przyjemnie przepędził owe dwa miesiące w Petersburgu, jednak „wyrywał się do Moskwy“, a to z tego powodu, aby się pożegnać z Zaleskimi, którzy w początkach lutego 1828 opszczali Moskwę na zawsze.

W tym samym wszakże liście dodaje poeta, że „były i inne okoliczności“, które spowodowały ten pospiech. Opowiadanie Ksenofonta Polewoja *(Zywopisnaja ruskaja biblioteka)* otwiera pole do pewnego domysłu, któryby może zdołał owe „okoliczności“ cokolwiek wyjaśnić.

Mickiewicz miał szczególny dar podobania się kobietom; każda też, która go poznała, była pod urokiem wrażenia, jakie na niej sprawił poeta. Nie mówiąc już o Maryi Putkamerowej, wspomnimy tylko panią Kowalską w Kownie, a w Moskwie księżnę Zeneidę i ks. Wiaziemską. Nie była to zapewne miłość w zwyczajnem rozumieniu, lecz owa przyjaźń między dwiema pokrewnemi duszami według poetycznej teoryi promionkowej. Było to uczucie, które sam poeta dobrze określił, mówiąc, że: są „uczucia nawet bez wyznania, są obowiązki nawet bez obowiązania“. Uczucia takie budziły się jeszcze później kilkakrotnie w duszy poety, ale zawsze pozostawały w sferze najidealniejszej przyjaźni, bo poeta wiernym pozostał swej młodzieńczej teoryi promionkowej.

Jednak niekażda kobieta miała w sobie tę siłę, którą zdołała Mickiewicza pociągnąć, mimo jego oporu i woli.

Nie piękność ciała była zresztą tą siłą, lecz piękność duszy, a szczególniej dobroć, szlachetność i czystość uczucia, połączona z poetycznem być może, że niekiedy nawet zanadto marzącem usposobieniem.

Polewoj nie wymienia wprawdzie nazwiska osoby, mówi tylko, że była „zamężną, wzorowo cnotliwą i pod względem powierzchownym wcale nie powabną“.

Poeta tedy miał ją ukochać ową „promionkową“ miłością i będąc jeszcze w Petersburgu, dowiedział się o jej nagłej, śmiertelnej chorobie. Pospieszył wskutek tego do Moskwy, aby ją jeszcze zobaczyć... Po kilku miesiącach z głębokim i rzewnym smutkiem szedł za jej trumną.

Być więc może, że to były właśnie owe inne okoliczności, o których poeta napomknął w przytoczonym liście do Zana.

Polewoj przedstawił znajomość powyższą, jako miłość; naszem zdaniem była to niewątpliwie przyjaźń i nic więcej. Na poparcie zaś naszego twierdzenia niechaj posłuży własny list poety, pisany w Moskwie właśnie około owego czasu t. j. 3 kwietnia 1828 roku.

...Życie moje płynie jednostajnie i ledwie nie powiem szczęśliwie — tak dalece szczęśliwie, że lękam się, aby zawistna Nemezys nie gotowała mi już nowych jakich utrapień. Spokojność, swoboda myśli (przynajmniej indywidualnie), niekiedy przyjemna zabawa, nigdy gwałtownych wzruszeń namiętnych (ma się rozumieć indywidualnych)...

Czyż potrzeba więcej na dowód, że owe tak smutnie śmiercią przerwane uczucie, nie było, jak chce Polewoj, ze strony poety miłością.

Być jednakże może, że było niem po drugiej stronie — w sercu owej „wzorowo cnotliwej“ nieznajomej...

Poeta bowiem miał w ogólności szczególniejsze szczęście podobania się rosyankom, do czego mogły się przyczynić zalety jego towarzyskie, przez samego Polewaja tak sympatycznie i tak wysoko ocenione.

Dosyć powiedzieć, że wówczas niektóre rosyanki zaczęły się nawet uczyć po polsku i uznały, że najlepszym nauczycielem będzie — Mickiewicz. — Za przykładem kobiet poszli widocznie i mężczyźni, bo oto pisze sam Mickiewicz w dalszym ciągu owego listu do Zana (Koresp. I. 30.):

...Uczę też po polsku niektóre damy. *Inter parentesim*, wielu tu uczy się po polsku, i kurator zamyśla katedrę przy uniwersytecie założyć. Mógłbym ją dawno otrzymać, ale nie myśląc zostać w Moskwie, zaniedbuję ten interes...

W istocie zaczynało mu być smutno w starej Moskwie. Wprawdzie jak dawniej, tak i teraz był on upragnionym w salonach moskiewskich gościem, ale mimo to w liście, w którym opisuje swój ówczesny sposób życia, widoczny jest raczej smutek, niżeli zupełne z tego zadowolenie. Poeta ubolewa, że nie ma wielkiej chęci do pracy, i jak już nieraz było, oskarza się znowu o lenistwo.

... Spodziewam się — pisze do Zana — że latem większa obudzi się chęć do pracy; bo teraz leniwy jestem, lubo zawsze wiele czytam i myślę. Mój dzień każdy idzie równo: rano czytam, niekiedy, rzadko piszę, o drugiej i trzeciej jem obiad, jadę na koncert wieczór lub inną zabawę i powracam najczęściej późno... W ciągu życia, jakie tu opisuję, charakter mój wyrównał się i uspokoił...

Kto zupełnie szczęśliwym się czuje, ten inaczej zwykł szczęście swe opisywać.

Był w tym czasie Mickiewicz widocznie osamotniony, a nawet może i smutny, bo najprzód nie miał obok siebie ukochanego Franciszka Malewskiego, powtóre nie było już wówczas w Moskwie ani pani Szymanowskiej, ani Zaleskich, a wreszcie i z grona kolegów niejeden już przeniósł się, a raczej został gdzieindziej przeniesiony.

Stąd w listach, pisanych w tym czasie, maluje się większa, niż dawniej tęsknota za oddalonymi przyjaciółmi, których szczerze pragnął zobaczyć. Wówczas to marzył nawet o wycieczce do ukochanego Zana, mieszkającego w Orenburgu. Zanim to jednak miało nastąpić, czuł się zapewne szczęśliwym, że jemu i Czeczotowi posłać mógł 100 rubli z pieniędzy uzyskanych za Wallenroda (Koresp. I. 31).

Ale za to cieszył się poeta nadzieją, że już w kwietniu będzie mógł wyjechać do Petersburga na stałe, a przynajmniej na dłuższe mieszkanie. (Kor. I. 30).

Jakoż w rzeczy samej w połowie lub może dopiero z końcem kwietnia r. 1828 spełniły się jego oczekiwania.

Poeta nie omieszkał pożegnać się ze swoimi moskiewskimi przyjaciółmi, a rzecz niewątpliwa, że zostawił szczery żal w ich sercach.

Wówczas to (a nie jak czasem podawano w r. 1827) na pożegnalnej uczcie składkowej w mieszkaniu Sergiusza Sobolewskiego (Rosyanina) ofiarowali mu literaci moskiewscy puhar czy kubek złoty, na którym wyryty był piękny wiersz J. Kirejewskiego *).

Rosyjskie pisma dopiero niedawno ogłosiły wiersz ów (*Ruskij Archiw 1874*), który jeszcze w r. 1856 podał *Dodatek do Czasu* w pięknym przekładzie Aleksandra Chodźki:

W pamięć Twojego rozstania się z nami
Darzym Ci puhar zaklęty,
Zaczarowany przyjaźni ustami,
Na dnie talizman jej rznięty.

Pod innem niebem, gdy w biesiady gwarze,
Talizman winem zakryjesz,
Nie szukaj pjanej radości w puharze;
Łzy dni minionych wypijesz.

Zatęsknisz; łzawe wino nie upoi,
Pieśń natchniona w ustach skona:
Ale jej echo usłyszą tu twoi:
Na puharze ich imiona.

Czytaj nas; bośmy w tejże samej chwili
Tchnęli tu owem natchnieniem;
Bolem tęsknoty twojej zatęsknili,
Drgnęli serca twego drgnieniem.

Nieraz sam puhar, jak zegar zadzwoni,
Sam! — to talizmanu siła —
To myśl — ta nasza, co za tobą goni,
Skrzydłem o puhar trąciła.

Nie! nie na wieki ci tęsknić w niedoli,
Może Bóg krzywdę naprawi,
Może — nawet na cudzej ziemi, gwoli
Snom wieszczym, dola się zjawi.

Tylkoż puharem nie pij z Lety źródła,
Przyjaźń zapomnieć nie zdoła,
Puhar nasz ze dna, z talizmanu godła,
Nie zapominaj! zawoła.

XII.

W kwietniu zatem 1828 roku przybył Mickiewicz po raz trzeci do Petersburga, gdzie znowu

---

*) Spasowicz; Hist. lit. 371.

jowego szpitala powszechnego we Lwowie, kończący się niedoborem w kwocie 27.423 złr.; budżet zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, kończący się niedoborem w kwocie 108.480 złr. i budżet funduszu podrzutków we Lwowie, którego wydatki wynoszą ogółem 2390 złr.

Koniec posiedzenia o godz. 10 m. 38 w nocy.

(Trzydzieste posiedzenie).

Lwów, 20 października.

(H) Początek o godz. 11 m. 25 z rana. Załatwienie wniosku Abrahamowicza w przedmiocie uzupełnienia statutu banku krajowego, tudzież rezultat uzupełniającego wyboru tych członków Rady nadzorczej banku krajowego i czterech zastępców, wiadome są z wczorajszego telegramu.

Izba podjęła dalsze obrady nad budżetem krajowym:

Szpital krajowy św. Łazarza w Krakowie, wydatki 146.390, dochody 139.625, niedobór 6765 złr., który pokryje fundusz krajowy. Wydatki na szupaśnictwo 29.500 złr. Budowy wodne 36.943 złr. Przy tej rubryce uchwalono następujące rezolucye:

1. Wzywa się Rząd, aby wydaniem stosownej instrukcyi wpłynął na szybkie a dokładne załatwianie spraw, dotyczących zawiązywania spółek wodnych. 2. Poleca się Wydziałowi, aby tę przez Rząd wydać się mającą instrukcyę podał do wiadomości Wydziałów powiatowych, i poinformował te władze autonomiczne o postępowaniu zachować się mającem przy tworzeniu spółek wodnych. 3. Upoważnia się Wydział, aby z uchwalonej w budżecie na r. 1882 dla spółki wodnej po lewej stronie drogi Dembicko-Tarnobrzeskiej subwencyi w kwocie 4.000 złr. asygnował Komitetowi dla zawiązania tej spółki utworzonemu, do rąk przewodniczącego Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelowa kwotę 1.500 złr. na koszta z zawiązaniem tej spółki połączone. 4. W budżet na 1883 wstawia się sumę 8000 złr. jako subwencyę dla spółki wodnej po lewej stronie drogi Dembicko-Tarnobrzeskiej, którą Wydział wypłaci pod warunkiem, że spółka zawiąże się według ustawy z 14 marca 1875, przedłoży statut Wydziałowi do zatwierdzenia i oznaczy termin ukończenia robót według uznania Wydziału.

Powyższe rubryki referowali pp. Rappaport, Towarnicki i Chrzanowski. Krótką dyskusyę przy niektórych pozycyach pomijamy, jako mniej ważną.

Dr. Goldmann referował rubrykę XIV: „Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże“, sumę tej rubryki uchwalono w kwocie 194.560 złr. o 33.000 mniej, niż preliminarz Wydziału. Dalej uchwalono prawie bez dyskusyi rubrykę XV.

Wydatki na cele gospodarstwa krajowego.

(Referent: Goldman). Inżynier-górnik przy Wydziale 1.800 złr. Biuro melioracyjne i urządzenie kursu robót melioracyjnych 7.800 złr. Na wzmocnienie sił biura melioracyjnego 600 złr. Subwencyonowanie podmajstrzych 600 złr. Expozytura biura melioracyjnego w Tarnowie 200 złr., w Sanoku 200 złr. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 11.710 złr., wyższa rolnicza w Dublanach 33.045 złr., parobków w Dublanach 9.674 złr. Koszta nabożeństwa dla uczniów szkoły w Dublanach obrządku gr.-kat. 300 złr. Folwark w Dublanach 11.775 złr. Na osuszenie łąk i sporządzenie planów całej melioracyi pól i zdrenowania części tychże 2.500 złr. Kurs gorzelnictwa 1.545 złr. Szkoła rolnicza w Czernichowie 27.178 złr., ogrodnicza 3.175 złr. Folwark 16.541 złotych reńskich. Szkoła weterynaryi we Lwowie: subwencya c. k. Rządowi 2.000 złr., spłata pożyczki Kasie oszczędności 1.053 złr. Szkoła snycerstwa w Zakopanem 600 złr. Szkoły przemysłowe w Jarosławiu, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Tarnowie po 500 złr.

Zarządom szkół przemysłowych w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie na sprawienie przyborów naukowych, datek jednorazowy w kwocie po 200 złr. Szkole handlowej w Krakowie roczna subwencya 1.000 złr. Szkoła ogrodniczo-sadownicza w Tarnowie 300 złr. Szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 5.000 złr. Na przemysł rękodzielniczy 30.000 złr. z tej kwoty Wydział będzie mógł udzielać pożyczki dla towarzystw tkackich.

Petycyę tkaczy z Łużnia, Dyrekcyi towarzystwa tkaczy w Kossowie i towarzystwa tkaczy w Błażowej, odstąpiono Wydziałowi do dokładnego zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

Muzeum przemysłowe we Lwowie i Krakowie po 2.000 złr. Komisya fizyograficzna 3.500 złr. Towarzystwo rolnicze we Lwowie i Krakowie po 3.000 złr. Tow. ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie 700 złr. Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu 400 złr. Towarzystwo tatrzańskie 400 złr. Badania głębszych pokładów ziemi 10.000 złr. Badania geologiczne kraju 3.000 złr. Na studya chemicznej przeróbki nafty i jej odpadków 3.000 złr. Zalesienie wydm piaszczystych w powiatach: Nisko 150 złr., Tarnobrzeg 750 złr., Cieszanów, Jarosław i Łańcut po 400 złr., Przemyślany 150 złr., Jaworów, według uchwały z d. 25 września 550 złr., Mościska 700 złr.

Stypendya.

Dla jednego ucznia weterynaryi 200 złr. i koszta podróży 60 złr., razem 260 złr. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2.000 złr. Petycye Hirsza Tłumaka i Józefa Langhausa przekazano na wniosek p. Wereszczyńskiego Wydziałowi do urzędowania. Petycyę Bolesława Kwiatkowskiego, Jana Brelawskiego, Jana Ficałowicza i Fryd. Grübera, słuchaczów akademii rolniczej w Wiedniu, przekazano Wydziałowi do uwzględnienia. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 1.000 złr. Dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.400 złr. Dla górników chcących kształcić się w zawodach specyalnych, kraj nasz najbliżej obchodzących 1.300 złr. Petycyę K. Milkowskiego. W. Gruszeckiego, P. Zagorowskiego, K. Gąsiorowskiego, słuchacza akademii górniczej w Loeben, przekazano po dłuższej dyskusyi, na wniosek p. Wereszczyńskiego Wydziałowi do urzędowania pozycyi 166 budżetu. Nad petycyą Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów akademii rolniczej w Loeben, przeszedł Sejm do porządku dziennego. Dla dwóch uczniów szkoły ogrodniczo-sadowniczej we Lwowie 200 złr.

Uchwalono dalej: T. Zielińskiej na rozszerzenie szkoły sztucznych kwiatów 200 złr.; J. Accordowi na dwuletni pobyt za granicą, celem wykształcenia się w zawodzie mechanicznym, na dwa lata, rocznie po 300 złr.; W. A. Tarchalskiemu, celem kształcenia się w zawodzie handlowym na akademii handlowej w Wiedniu, na dwa lata po 300 złr.; Towarzystwu pracy kobiet we Lwowie 400 złr.; Stowarzyszeniu rękodzielników Gwiazda we Lwowie 500 złr.; Teofili Mańkowskiej dla syna Mieczysława, czeladnika stolarskiego, celem wysłania go do Niemiec i Francyi, przekazano Wydziałowi do możliwego uwzględnienia; Krajowemu towarzystwu rybackiemu w Krakowie 600 złr. z żądaniem złożenia rachunków Wydziałowi z dochodów i wydatków za lata 1882 i 1883; St. Tarnawskiemu, technikowi 300 złr. wypłacalnych przez Wydział częściowo w miarę postępów jakiemi patent się wykaże; Alf. Klamut, właścicielki kopalni węgla brunatnego w Słopczatowie, odstąpiono Wydziałowi do właściwego urzędowania; Mich. Teodorowiczównie na otworzenie warsztatu maszynowych robót drutowych 200 złr. — Razem rubryka XV: 215.056 złr.

Ostatnią rubrykę XVI „rozmaite wydatki“ referowali pp. Chrzanowski i Goldman. Uchwalono na wniosek komisyi budżetowej:

Do rozporządzalności Wydziału kraj. 30.000 zł. Na uposażenie kasy krajowej 140.000 złr. Na pożyczki na budowę koszar, 120.000 złr. Dla księży unitów chełmskich 3.000 złr. Dla Bogusza Stęczyńskiego 200 złr. Józefy Zaleskiej, komitetu cerkiewnego we wsi Orowa, Szymona Kudlika, Michaliny Nowakowskiej, Karoliny Stupnickiej, Anieli Czajkowskiej, po 100 złr. Komitetowi wystawy pamiątek i zabytków z epoki króla Jana III 1.000 złr. Komitetowi gr. kat. parafii św. Piotra i Pawła we Lwowie 500 złr. Komitetowi gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie 424 złr. Albinie Śliwińskiej, wdowie po prow. zarządcy szpitala we Lwowie 200 złr. Joannie Marie, wdowie po nauczycielu szermierki 100 złr. Upoważniono Wydział do udzielenia gminie m. Skały 5% pożyczki 3.000 złr., spłacalnej w sześciu rocznych ratach po 500 złr., począwszy od roku 1884. Gminie Sielec bełzki na restauracyę cerkwi 200 złr. — Petycyę komitetu parafialnego w Manastersku, o zasiłek na wewnętrzne urządzenie nowo zbudowanego kościoła parafialnego; Anny Bortnik, o udzielenie jej pensyi lub zapomogi, odstąpiono Wydziałowi do uwzględnienia. Sejm przeszedł do porządku nad petycyami: Rady gminnej w Lesznie, o zasiłek na dokończenie ikonostazu w kościele parafialnym. Członków rz. kat. wyznania gm. Milno, o udzielenie zapomogi na odrestaurowanie miejscowej kaplicy. Komitetu dla rozszerzenia kościoła łac. w Kołomyi, o udzielenie z funduszów krajowych jednorazowej zapomogi. Ks. Sylwestra Dzierzyńskiego w Staremmieście, o bezprocentową pożyczkę 16.000 złr. na budowę nowego kościoła. Henryka Lewickiego, sekretarza Tow. rolniczego krakowskiego, o udzielenie stypendyum dla syna Feliksa, do ukończenia studyów w akademii oryentalnej.

Na wniosek p. Ochrymowicza udzielono komitetowi parafialnemu w Drohobyczu 200 złr. na odrestaurowanie cerkwi św. Trójcy.

Pp. Skałkowski, ks. Kitrys, Ochrymowicz, Tyszkiewicz, ks. Czartoryski, ks. Sawa, Michał Popiel i Łazarski, referowali petycye obciążające budżet. Bez dyskusyi uchwalono:

1. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby połowa należytości rządowych, wymierzonych od dekretów nominacyi na urzędników krajowych, opłacał z funduszu krajowego“.

2. „Na uiszczenie połowy należytości od dekretów nominacyjnych dotychczas przez Wydział krajowy wydanych, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1882 w kwocie 2.500 złr. w. a. jako wydatek nadzwyczajny“.

Pani N. Jeziorańskiej, wdowie po generale wojsk polskich udzielono dar z łaski 300 złr. rocznie, aż do pełnoletności córki. Pogorzelcom wsi Stawki, na wnioski hr. Koziebrodzkiego, tytułem zapomogi 500 złr.; Fr. Kozdrasiowi nauczycielowi w Ropczycach zapomogę 100 złr.; Annie Majerskiej dar z łaski 50 złr.; Eudoksyi Gorczycy, wdowie po woźnym Wydziału, zapomogę 30 złr.; na dokończenie budowy cerkwi w Dobrej 200 złr.; gminie Wampierzów, dotkniętej gradobiciem, na zasiewy 200 złr.; Jędrzejowi Czystochorskiemu b. nauczycielowi z Bykowa zapomogę 100 złr.; nauczycielowi Al. Domańskiemu, zapomogę 50 złr.; pogorzelcom gminy Folwarki bezzwrotną zapomogę 300 złr.

Co do petycyi gminy Sokołów i Łany Sokołowskie o subwencyę na regulacyę rzek Świcy i Sukela, uchwalono. Poleca się Wydziałowi kraj., by po bezzwłocznem zbadaniu stanu rzeczy przez swoje organa techniczne, kazał tymże uskutecznić roboty wodne, celem odwrócenia niebezpieczeństwa powstałego dla gminy m. Sokołowa, przez zmianę koryta rzeki Świca.

Koszta, które nie powinny 500 złr. w. a. przenosić, pokryje Wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego.

Według ostatecznego zestawienia, wynoszą tedy preliminowane i uchwalone dochody 621,310 złr, a uchwalone wydatki 3,348,683 złr. Niedobór wynosi zatem 2,727,373 złr.

Co do pokrycia tego niedoboru wnosi p. Chrzanowski imieniem większości komisyi budżetowej znane już wnioski, a p. Wojciech Dzieduszycki przedkłada wniosek mniejszości komisyi budżetowej. (Obydwa wnioski drukowane w nrze 241 *Reformy*.)

Dr. Goldmann zabiera głos celem poparcia wniosków większości komisyi.

Po raz drugi przystępujemy do uchwalenia ustawy finansowej t. j. do oznaczenia wysokości dodatków do podatków na potrzeby kraju i indemnizacyi w obec stosunków o tyle zmienionych, że z pomiędzy pięciu kategoryj opłacanych w kraju podatków, dwa podatki: gruntowy i domowo-czynszowy uległy t. z. regulacyi, która między innemi sprowadziła i ten skutek, że w tych dwóch kategoryach podatków niema już różnicy między ordynaryum i exstra ordynaryum.

Do r. 1882 opłacały te dwie kategorye podatków dodatki na potrzeby krajowe i indemnizacyjne od podatku stałego z dodaniem trzeciej części z extraordynaryum. Gdy wskutek regulacyi tych 2, kateg., podat. ustała różnica między podatkiem stałym a dodatkiem nadzwyczajnym, i cały podatek wzięty został za podstawą do wymiaru dodatku krajowego i indemnizacyjnego, naturalną było rzeczą, że stopa procentowa tych dodatków musiała uledz zmianie, to też z 37 ct. dodatków krajowych zeszło się na 27 cnt.

Inaczej się rzecz ma z pozostałemi trzema kategoryami podatków, t. j. z podatkiem klasowo-domowym, dochodowym i zarobkowym. Te podatki opłacały do r. 1882 dodatki krajowe i indemnizacyjne tylko od podatku stałego bez żadnego dodatku. W r. 1881 przy uchwalaniu preliminarza kar. 1882 wys. Sejmu przyjął zasadę, że jako podstawę do wymiaru dodatków krajowych i indemnizacyjnych przy wszystkich kategoryach podatków, ma służyć cała należytość podatkowa boz odróżnienia podatku stałego od dodatku nadzwyczajnego. Dla tych więc kategoryj podatków podstawa do wymierzania dodatków znacznie się rozszerzyła i to mianowicie w tym stosunku, że dla wszystkich, którzy w podatku zarobkowym i dochodowym opłacali podatek stały nie wyżej jak 30 złr. przybył nadzwyczajny dodatek 70 proc., a dla wszystkich opłacających podatek dochodowy lub zarobkowy w kwocie wyższej niż 30 złr. dodatek nadzwyczajny wynosi 100 proc. Pomimo znacznie więcej rozszerzonej podstawy u tych podatków niż w podatku gruntowym stopa procentowa dodatków krajowych i indemnizacyjnych oznaczoną została dla wszystkich podatków jednakowa, i w tym leży krzywda wyrządzona wszystkim podatkującym w kategoryi podatku zarobkowego i dochodowego. Pomijam kategoryę podatku klasowo-domowego, dlatego, że na 1.700.000 tego podatku w kraju całym składa się 890.000 podatkujących, więc na jednego przypada w przecięciu zaledwie 2 złr. a przeciążenie wynosi w przecięciu 20

Co się tyczy podatku zarobkowego i dochodowego uwidocznia się w praktyce to przeciążenie w sposób następujący.

Jeżeli kto opłacał podatku dochodowego lub zarobkowego 15.76 musiał płacić dodatku krajowego według dawniejszego wymiaru 37 razy 1575 czyli 5,82 obecnie zaś płaciłby 27 razy 2625 ponieważ wydatek nadzwyczajny wynosi 70 proc. czyli 7.08 jest to podwyższenie dodatku o przeszło 22 proc. Tak samo się rzecz ma ze wszystkimi ktorzy opłacają podatek stały dochodowy lub zarobkowy w kwocie niższej niż 30 złr.

W daleko gorszem położeniu znajdują się ci, których podatek stały dochodowy lub zarobkowy wynosi 30 złr. lub więcej,

Weźmy naprzykład takiego który opłaca stały podatek zarobkowowy lub dochodowy złr. 30 czyli 31.50 w. a. a zwracam uwagę, że taki podatek opłacają wszyscy rzemieślnicy, którzy jaki taki mają warsztat — otóż taki kontrybuent opłacał dawniej dodatku krajowego 37 razy 31.50 czyli 11.65, obecnie zaś opłacaliby 27 razy 63 czyli 17.01 to jest o 46% więcej niż opłacał dawniej.

W zeszłym roku, kiedy ta sprawa po raz pierwszy była traktowaną w komisyi budżetowej — sprzeciwialiśmy się temu nowemu sposobowi wymiaru dodatku, lecz ze strony administracyi funduszu indemnizacyjnego — ponieważ w zeszłym roku budżet fund. indem. był w komisyi rozbierany i w tej wys. Izbie uchwalony przed budżetem funduszu krajowego — przedłożono nam wykazy cyfr z których wypływało, że przeciążenie będzie wynosiło 10% a najwięcej 15% do tego czasu opłacanych dodatków. I wtedy nawet w komisyi głosowaliśmy przeciw temu przeciążeniu ale gdyśmy zostali w mniejszości i nie mając szczegółowych dat pod ręką, nie uważaliśmy za odpowiednie wobec mniemanego stosunkowo tak nieznacznego przeciążenia wytaczać tę sprawę przed wys. Izbę.

Inaczej rzecz się ma w tym roku kiedy praktyka i zebrane szczegółowe daty nanczyły nas, że przeciążenie wynosi jak to miałem honor wykazać 22% do 46%.

Tak w roku zeszłym jak i w roku bieżącym komisya główną uwagę kładzie na to, że jest to koniecznością aby podstawa dla wszystkich podatków państwowych do wymierzenia dodatków krajowych była jednakowa.

Pomijając tę okoliczność, że w wielu krajach austryackich pomimo, że w nich tak samo jak u nas tylko dwie kategorye podatków zostały dotychczas uregulowane, podstawa do wymiaru dodatków krajowych nie została ujednostajniona, że więc absolutnej tej konieczności nie było, zwracam uwagę wys. Izby na to, że przeciążenie kontrybuentów w ketegoryi podatku zarobkowego i dochodowego nie jest wypływem ujednostajnienia podstawy do wymiaru dodatków, ale że przyczyna tego przeciążenia leży wyłącznie w tem, że zrównawszy u wszystkich podatków podstawę do wymiaru dodatków, oznaczono też dla wszystkich podatków jednakowy procent dodatków bez względu na to, że w podatkach dochodowym i zarobkowym przybyło 70 a względnie 100 na 100, podczas gdy w podatku gruntowym przybyło tylko 65 na 135. Że to co mówiłem jest uzasadnionem, dowodzą najlepiej rozprawy w komisyi finansowej Sejmu dolno-austryackiego. Pod naciskiem rządu który groził, że jeżeli podstawa do wymierzenia dodatków krajowych nie będzie dla wszystkich kategoryj podatków jednakowa, nie poda odnośnej uchwały sejmowej do najwyższej sankcyi, zdecydowała się komisya w roku bieżącym zadośćuczynić temu żądaniu i przyjęła za podstawę dla wszystkich kategoryj podatków, tak podatek stały jak i cały dodatek nadzwyczajny.

Na tem jednak komisya nie poprzestała, lecz motywując swoje postanowienie tem, że wobec zmienionej podstawy jest to obowiązkiem słuszności przyjąć rozmaity procent dodatków krajowych, oznaczyła dla podatku gruntowego 21 cnt. dla podatku zaś dochowego i zarobkowego tylko 15 c. dodatku.

Wywody te moje uznała komisya budżetowa co do podatku zarobkowego, gdyż przyznając, że nagłe i znaczne podwyższenie dodatku krajowego i indemnizacyjnego, po części dotknęło uboższych podatkujących uznała za rzecz słuszną i odpowiednią zniżyć wysokość pobierać się mającego dodatku od podatku zarobkowego o 5 c.

Co do podatku dochodowego komisya obstaje przy wymiarze 27 c., zapominając że te same powody słuszności przemawiają za zniżeniem i w podatku zarobkowym, toć przecież ta sama uboższa ludność podatkujących opłacać także musi podatek dochodowy, często nawet pomimo że dochodu właściwie nie ma.

Nie taję, że większość komisyi nie bez powodu postanowiła traktować podatek zarobkowy zarówno z podatkiem gruntowym i domowo-czynszowym. Chodziło komisyi o to, aby nie ulżyć pewnym wielkim przedsiębiorstwom, które znaczne z swych przedsiębiorstw wykazują zyski, ale godzi się zapytać, co biedni rzemieślnicy, mniejsi kupcy, urzędnicy, oficyaliści i wszyscy ci, którzy w pocie czoła pracować muszą dla wyżywienia siebie i swych rodzin, co wszyscy ci zawinili, że i ich komisya obciąża dodatkiem większym od dotychczas opłacanego o 22% do 45%. Cała ich wina polega chyba na tem, że opłacają tę samą kategoryę podatków co i większe przedsiębiorstwa, o których wspomniałem.

Jeżeli pomimo tych moich wywodów nie stawiam wniosku, aby zniżenie stopy procentowej rozciągnąć także, do pewnego stopnia przynajmniej, na podatek zarobkowy, to nie czynię tego z tego powodu, ponieważ nie mógłbym wskazać innego źródła na pokrycie ubytku, jakiby wyniknąć musiał z obniżenia stopy procentowej także dla podatku zarobkowego, jak tylko podniesienie dodatku krajowego o 1 cent, co zapewne na przychylne przyjęcie w tej Wys. Izbie liczyćby nie mogło.

Wywody te jednak i wykazane przezemnie na cyfrach zbytnie obciążenie podatku zarobkowego i dochodowego miały na celu, którego, spodziewam się, że nie chybią. skłonić Wys. Izbę do przychylenia się do wniosku większości. Proszę Panów, ze względów słuszności chciejcie przyjąć ten wniosek większości. *(Brawo).*

P. Abrahamowicz przemawiał bardzo długo za wnioskami mniejszości komisyi, dowodząc, że ziemia jest najbardziej obciążoną podatkami i że stosunkowo najmniej opłacają podatków zarobkujący; dlatego mniema mniejszość, że należy postąpić sobie sprawiedliwie i ciężar nałożyć zarówno na wszystkich kontrybuentów.

P. Romanowicz polemizował z wywodami poprzedniego mówcy. który myli się w obliczaniu procentów. Na decyzyę większości komisyjnej wpłynęła głównie ta okoliczność, że w opodatkowaniu zarobkujących nastąpiłby nagły skok; podwyższonoby im dodatki od podatków o 46%. Zbija mówca także twierdzenie p. Abrahamowicza co do rzekomej niesprawiedliwości, jakąby wyrządzano właścicielom ziemi, gdyby Sejm przyjął wnioski większości komisyi. Ile razy ma się stać jakaś niesprawiedliwość, naówczas, gdy pokrzywdzony upomni się o swoje prawa, odzywają się głosy, że to domaganie się wymiaru sprawiedliwości jest partykularyzmem.

P. Grocholski przemawiał za wnioskami mniejszości komisyi, poczem zamknięto dyskusyę; do głosu za wnioskami większości komisyi zapisani pp. Rappaport, Madejski i Spławiński, wybrali generalnym mówcą dra Marcelego Madejskiego, który szczegółowo rozbierał wnioski mniejszości komisyi i polemizował z niemi.

O godzinie 4 z południa zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na godzinę 6 wieczorem.

Korespondencya „Reformy“

Warszawa, 17 października.

(Gospodarstwo miejskie — Policya — 500 policyantów zostało — „Prikaz“ oberpolicmajstra — Co to znaczy? — Nowy dzienniczek na bruku warszawskim).

Kilkakroć już razy w listach moich, pisywanych z Warszawy do *Reformy* wspomniałem o szczególniejszej gospodarce, jaka się praktykuje w naszem mieście. Kwestyi rzecz prosto nie wyczerpałem, ledwiem ją zaznaczył; na to bowiem, aby mogła być obrobioną statecznie, trzebaby, bodaj czy nie całą książkę napisać. Ze względu na to nie można mi się dziwić, że chętnie do danego przedmiotu w każdej chwili gotów jestem powrócić, a więc powracam i dziś. Skłania mnie do tego szereg nowych projektów, dotyczących, tak zwanej „regulacyi“ miasta. W roku bieżącym wydano na tę rzecz ogromną sumę, skutkiem zakupienia całej jednej połaci ulicy Trębackiej, w celu jej rozszerzenia — na rok przyszły jest zamiar wydać podobną sumę w celu znowu rozszerzenia ulicy Koziej. „Regulacya“ w zasadzie niema w sobie nic złego, jednakże są względy, jak we wszystkiem na ziemi. Nie ma nic złego w tem np. jeśli ktoś sobie kupuje krawat, w ówczas gdy posiada wszystko, co mu do ubrania potrzebne — co innego przecież jest, jeśli człowiek niemający koszuli, — zamiast ją przedewszystkiem sprawić, nabywa krawat. Każdy patrząc na to, musi rzec, iż owemu człowiekowi, brakuje poprostu piątej klepki w głowie. W podobnem położeniu jest magistrat miasta Warszawy. Chce on regulować ulice a nie baczy na to, że zaledwie dziesiąta część takowych, jest jako tako wybrukowaną, że aparaty wodociągowe są za słabe, bo niedostarczają dostatecznej ilości wody z Wisły, że woda zresztą przez nie dostawiana, jak tego dowiodły rozbiory chemiczne, jest literalnie niemożliwą do picia i użytku gospodarskiego, bez poprzedniego jej przedystylowania, że skutkiem tego miasto potrzebuje zkądś ze znacznej odległości, sprowadzić wodę aquaduktami, i że je przedewszystkiem, w połączeniu z kanałami zbudować należy. Odpowie ktoś na to, iż wielki aquadukt za drogoby kosztował, zwłaszcza w połączeniu z kanalizacyą, bo miliony; że władza miejska o tem „myśli“ myśląc zaś, tymczasem robi co może. Zgoda na to. Ale w takim razie, zdaje mi się, że pilniejszą rzeczą od regulacyi ulic, jest ich wybrukowanie uczciwe, i że za te pieniądze jakie się na regulacyę wydają, możnaby miasto wybrukować wedle cywilizacyjnej modły.

Znam wiele starych miast w Europie, z uliczkami wązkiemi i krzywemi a jednak pięknie wybrukowanemi. Za przykład tu może służyć Rzym, który ma swe zaułki, już nie dziwnie ale dziko pokręcone, a jednak mimo to posiada obfitość ogromną doskonałej wody, wyborne kanały i wyborne bruki. Coś tam było z tych rzeczy już za rządów papieskich, wiele przecie w krótkim przeciągu czasu za rządów włoskich zrobili ojcowie miasta. Zresztą Warszawa niesłychanie mało posiada zaułków, wązkie zaś klinki są tylko na Starem-Mieście, których regulowania dziś każdy cywilizowany człowiek, ze względu na ich nader oryginalny charakter, uważaćby musiał za istny barbaryzm. Nie może się tu nikt zasłaniać nawet względami sanitarnemi, albowiem danie na wspomnianych uliczkach domom: kanałów, wody i odrestaurowanie ich z gruntu, uczyni je tak mieszkalnemi, jak wszystkie inne.

Rozgadałem się o tem i naturalnie. Boć niepodobna patrzeć obojętnie, jak w sposób barbarzyński trwonione bywają fundusze miejskie, przez używanie ich, nie na cele istotnego pożytku, ale fikcyjnego piękna.

Jest to śmieszne sprawianie sobie jedwabiów, gdy się niema co jeść.

Tak to zresztą we wszystkiem pod „opiekuńczym“ rządem, który kiedyś dlatego kraj nasz zajął, aby go ocalić od „anarchii.“ Popatrzmy co się dzieje znowu w sferach policyjnych? Oto 500 policyantów, których nam narzucono w lecie „tymczasowo“ obecnie zostaje w służbie „na zawsze.“ Kosztuje to miasto około 100,000 rs. — I za co je dajemy? — Czy za to, aby ta policya przez swego zwierzchnika ni ztąd ni zowąd ogłaszała rodzaj małego stanu oblężenia, jak tego dowodzi ostatni „prikaz“ oberpolicmajstra Buturlina do policyi wykonawczej, w której zawiadamia: że miasto zostało podzielonem na rewiry pod względem militarnym, że każdemu z pułków pieszych i konnych, konsystujących tak w mieście jak i jego okolicach dano rozkaz, w którym rewirze „wrazie potrzeby“ ma operować!! Przeciw komu pytamy? „Prikaz“ powiada: przeciw „motłochowi“ wrazie powtórzenia się wypadków grudniowych roku zeszłego. Co to jest? Zkądże przypuszczenie, że ruchy antisemickie powtórzą się? — Gdzie poważne powody, aby coś podobnego przypuszczać?

Że zaś trudno uwierzyć, aby dla stłumienia antisemickiej awantury, był tego rodzaju aparat utworzony. przeto z konieczności należy przypuścić, że chyba o trochę tu co innego chodzi. O co? Wskazywałem nieraz w listach mych poprzednich, mówiąc o oryginalnych trwogach policyi. Dziwnie to wszystko dzikie.

Pomijając te rzeczy poważne a przechodząc do brukowej kroniki, zanotować muszę pojawienie się nowego dzienniczka na naszym bruku. Są to tak zwane „Doniesienia Warszawskie“ w nowej postaci redagowane obecnie przez pp. Perzyńskiego, niegdyś wydawcy *Opiekuna Domowego* (dzisiejszy *Tygodnik Powszechny*) i Śliwowskiego. —

Z kół wojskowych otrzymujemy z Petersburga następujące ważne pismo:

Koleje w Rosyi ze stanowiska strategicznego.

(Równoległobok wołyński; Wilno-Równo; Izmaił-Trajana-Wał; drogi połud. żelazne.)

Biorąc dwa punkta zachodnio-północne: Grajewo i Petersburg i dwa południo-wschodnie: Odessę i Saratów, widzimy, że sieć dróg żelaznych w Rosyi układa się w równoległobok. W tym równoległoboku, kierując się od zachodu na wschód, przeprowadzone są cztery główne arterye, łączące północo-zachód z południo-wschodem. Brześć, Mińsk, Smoleńsk, Moskwa — oto są punkta, przez które przechodzą owe cztery arterye, do siebie z punktu strategicznego, równoległe. Obserwując z tych punktów sieć kolojową, widzimy, że na północy, kończynami arteryj są: Grajewo, Libawa, Ryga, Rewel lub Petersburg. Tym pięciu, a właściwie czterem punktom północo-zachodnim, bo Rewel utożsamiamy z Petersburgiem, odpowiada wielość punktów południowo-wschodnich, jako to Odessa, Mikołajów, Symferopol, Nowoczerkask, Rostów, Carycyn, Saratów, Samara i Orenburg. Wielość punktów południowo-wschodnich wykazuje, że cztery arterye, tak dobrze zarysowane w punktach: Brześć, Mińsk, Smoleńsk, Moskwa, rozgałęziają się na południe od Moskwy w dwóch głównych kierunkach: ku Krymowi i ku Kaukazowi. Równoległobok przeto sieci kolejowej w Rosyi, opnszczając rozgałęzienia arteryj na południu i wschodzie, przedstawia następujące cztery główne linie: Grajewo-Odessa, lub Mikołajów, lub nawet Symferopol, Libawa-Nowoczerkask lub Rostów (przedłużenie-Władykaukaz); Ryga-Carycyn; Rewel lub Petersburg z jednej, a z drugiej strony Saratów lub Samara (przedłużenie Orenburg).

Cztery arterye podłużne na północy Rosyi zamieniają się na pięć arteryj podłużnych na południu Rosyi, z punktu strategicznego, również równoległych. Następujące punkta, które są węzłami kolejowemi, najlepiej zarysowują te pięć

---

z radością powitali go rodacy i bawiący tam wówczas literaci rosyjscy.

Cieszyli się nim i dawni koledzy wileńscy, jak Malewski, Aleksander Chodźko, Mikołaj Malinowski, Józef Przecławski, i dawni znajomi, jak malarze Orłowski, Oleszkiewicz, Wańkowicz i Smokowski. Ale najmilej i najczęściej przepędzał poeta czas w domu p. Maryi Szymanowskiej, która od kilku miesięcy została nauczycielką muzyki u dworu.

Pani Szymanowska miała dwie córki: starszą Helenę i młodszą Celinę. Ostatnia liczyła wówczas lat 15 i była prześlicznem, choć trochę rozpieszczonem dziewczęciem *). Poeta lubił ją bardzo, poświęcił jej napisaną w Petersburgu balladę o trzech Budrysach, ale mimo to nieraz nie pochwalał niektórych drobnych jej kaprysów.

Panna Celina cierpliwie słuchała uwag, dwa razy od siebie starszego poety, lubiła go nawet, choć zapewne nie przeczuwała wówczas wcale tego, że za lat kilka miały się na wieki losy ich ze sobą połączyć. I sam poeta dalekim był niewątpliwie od tej myśli, a mimo to jakaś niewyraźna przepowiednia wypadków późniejszych, znajduje się w wierszu, który w owym czasie napisał w imienniku panny Celiny:

Zaczyna się werbunek. Widzę zdala: goni
Ogromna liczba pieszych, ułanów, huzarów,
Niosąc imiona nakształt rozwitych sztandarów;
Chcą w albumie założyć obóz różnej broni.
Stanie się! Będę wtenczas siwym bohaterem,
I z żalem rozmyślając o mych lat poranku,
Opowiem towarzyszom, że na prawym flanku
Jam w tej armi pierwszym był grenadierem.

*) Odyniec pisze w „Listach z podróży“ I, 45: „Panna Celina prześliczna, z oczu i cery prawdziwa hiszpanka.“

(D. c. n.)

arteryj podłużnych: Żmerynka. Koziatyn lub Fastow. Konotop lub Worożba, Orzeł, Tuła i Moskwa — Żmerynka jest punktem zachodniej krawędzi równoległoboku, krawędzi, czyli linii idącej w górę ku Wołoczyskom, w dół ku Odessie; Koziatyn lub Fastów odpowiada Brześciowi na północy, Mikołajowi na północy; Konotop lub Worożba łączy się z Mińskiem na północ, z Charkowem i Nowoczerkaskiem na południu; Orzeł — jest węzłem na linii Ryga-Carycyn; Tuła — jest na linii Ryga-Saratow, lub Ryga-Samara, a Moskwa stoi na linii, która jest wschodnią krawędzią równoległoboku.

Z takiego podłużnego kierunku sieci kolejowej, wypadają następujące korzyści strategiczne:

1) łatwość przerzucenia sił z południa na północ, ale nie odwrotnie;

2) większa zdolność komunikacyjna do ściągnięcia sił na punkta strategiczne Brześć-Moskwa, z podłużnych idących od południa, a względnie mniejsza już zdolność ściągania wojsk po tych samych podłużnych na linię Biały-Stok-Petersburg;

3) większa zdolność komunikacyjna do ściągania sił po podłużnych z północy na linię Żmerynka-Kursk; niźli na linię niższą, więcej południową Bałta-Charkow. Dwie tylko podłużne od północy idące, wpadają pod kątem strategicznie prostym na linię Żmerynka-Kursk. Inne, od Dynaburga przez Smoleńsk, od Wiaźmy przez Kaługę do Tuły, Petersburga przez Bogotoje do Moskwy, wpadają na linię Moskiewsko-kurską, która tym sposobem musi przewieść wszystkie siły na linię Kursk-Żmerynka, z trzech linij północnych jej dostarczane.

Dotąd zarysowaliśmy równoległobok z północo-zachodu, na południo-wschód i wykazaliśmy najogólniejsze jego własności pod względem korzyści lub strat strategicznych, co do ściągania sił.

Równoległobok ten jest przerznięty poprzecznemi liniami idącemi od zachodu na wschód.

Trzy poprzeczne, od południa ku północy, są równoległe do siebie, czwarta poprzeczna Biały-stok-Petersburg, odchyla się bardzo ku północy, pierwsza poprzeczna od południa jest Bałta, ewentualnie Jassy w Rumunii — i Charków; druga: Żmerynka-Kursk; trzecia: Brześć-Moskwa; czwarta: Białystok-Petersburg.

Dwie z tych poprzecznych: Brześć-Moskwa i Żmerynka-Kursk, odgraniczają środkową Rosyę od północnej i południowej. Tym sposobem na południe od linii Żmerynka-Kursk zostaje pas czarnoziemny, a na północ od linii Brześć-Moskwa — pas sapów i lasów.

Linie poprzeczne z podłużnemi tworzą w pasie środkowej Rosyi kwadraty, lub równoległoboki, lub rąboedry. Pierwszy z takich wewnętrznych równoległoboków, w wielkim równoległoboku sieci kolejowej, jest właśnie równoległobok następujący: Brześć, Mińsk, Konotop i Koziatyn. Obejmuje on teren systemu Prypeci i środkowego Dniepra. Jest to największy wewnętrzny równoległobok w środkowym pasie Rosyi. Wszystkie inne za nim równolegle leżące, a jest ich trzy, są o wiele mniejsze. — Ten wewnętrzny równoległobok, uważany do niedawna przez sztab generalny rosyjski, z powodu systemu Prypeci, za naturalną obronę Rosyi, jest najmniejszym terenem z punktu obrony. On rozdziela siły broniące na dwie niezależne armie, operujące na północy między linią Brześć-Moskwa i Białystok-Petersburg i operujące na południu między liniami Żmerynka-Kursk i Bałta-Charkow.

Dopiero po za linią Mińsk-Konotop, po wszystkich podłużnych a do niej równoległych, nawiązuje się znowu w pasie środkowej Rosyi bezpośrednia łączność między operującemi a obraniającemi Rosyę armiami.

Sztab generalny zwrócił pilną uwagę na równoległobok Brześć, Mińsk, Konotop, Koziatyn. Droga żabińsko-pińska, budowana kosztem rządu, siłami saperów, ma na celu przerżnąć ten równoległobok, w widokach połączenia go w przyszłości z innemi wewnętrznemi równoległobokami. W sztabie generalnym, co do przyszłego kierunku drogi od Pińska, zaznaczyły się dwie opinie: jedna, pragnąca połączyć Pińsk z Kownem, druga z Czernihowem. Pierwszy, czy drugi, cokolwiek południejszy kierunek, pozostanie zawsze linią przekątną w tym równoległoboku, bardzo dobrą dla ściągnięcia sił od Orła, Kurska przez Konotop ku Brześciowi, lub dla odciągnięcia sił z pod Brześcia. Zawsze jednak ta przekątna, pozostanie się obojętną na łączność operacyjnych armij: jednej między Brześciem i Białymstokiem lub Wilnem, drugiej między Żmerynką i Kosiatynem. W celach tej łączności, w sferach ministeryum wojny, uznano za najpilniejszą potrzebę przeprowadzenie linii między Wilnem a Równem. Studya tej linii na gruncie już się rozpoczęły. Większa połowa projektowanej linii przetnie ów równoległobok: Brześć, Mińsk, Konotop, Koziatyn, to jest ten równoległobok, w którym buduje się początek przekątnej od Żabinki pod Brześciem na Pińsk. Cała zaś linia będzie rezerwową dla linii Białystok-Brześć-Równo. I przy odwrocie z nad tej linii Białystok-Brześć-Równo i przy ruszeniu naprzód przed jej front cały, projektowana linia Wilno-Równo, może do jednej lub do drugiej armii, do północnej lub południowej przerzucić tyle sił, ile jej będzie potrzeba, albo do zatrzymania zwycięzkiego nieprzyjaciela do pewnego czasu, lub do przejścia do ataku, aby go wyparować z zajętych okolic. Linia przeto projektowana: Wilno-Równo, ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne, znaczenie rozstrzygnięcia pierwszych postępów nieprzyjaciela, któryby zająwszy Królestwo Polskie, zaczął operować na terenie Grajewo-Breść, Brześć-Lublin, lub Brześć-Równo.

Linia Wilno-Równo, dla armii działającej na południu jest więcej znacząca niżeli dla armii, działającej na północy. Ewentualnie przeto, linia Wilno-Równo ma donioślejsze znaczenie przeciw Austryi niżli przeciw Niemcom. Równo bowiem jest ostatnią stacyą przed Zdołbunowem, o 28 wiorst oddalonem, a od Zdołbunowa zaczyna się linia Radziwiłowska, prowadząca do Brodów i Lwowa. Do Równa przeto, do tego terenu wołyńskiego, najważniejszego strategicznie, mogą być ściągnięte siły z punktów północnych Mińska, Wilna i Brześcia.

Projekt linii Wilno-Równo powstał zaraz po projekcie linii budującej się Żabinka-Pińsk. Ostatni ogólny plan ministeryum komunikacyi, [w] kwietniu badany, a obejmujący projekta robót [n]a siedmiu liniach, wcale nie zawierał projektu [l]inii: Równo-Wilno.

Kwietniowy plan obejmował dwie strategiczne linie: Perekop do linii Łozowsko-Sebastopolskiej i Żmerynkę do Nowosielic na granicy Austryackiej.

Obecnie studya drogi: Wilno-Równo już są prowadzone, a w krótce będą rozpoczęte studya dla linii: Żmerynka-Nowosielice.

Z linij strategicznych należy tu zaznaczyć skończenie studyów dla połączenia Izmailu nad Dunajem ze stacyą Wał Trojana na linii Benderskiej. Koszta obliczono na 1.200 000 r. Budowa ta prowadzoną będzie w związku z robotami w kilijskiem ramieniu Dunaju, który jest uważany za wewnętrzną rzekę Rosyi, pomimo, że prawy brzeg ramienia stanowi granicę Dobrudży, a więc Rumunii. Rząd to robi, aby Izmaił zgniótł Galac we względzie handlowym, aby żegluga rozwinęła się na Kilii, a na Sulinie upadła, aby nareszcie wyzyskać to nieokreślone położenie, które wytworzył traktat berliński.

Warunki włączenia linii Bendersko-Galackiej do dróg południowo-zachodnich są następujące: część kosztów jej budowy, podobno 12 mil. rub. włączoną będzie do dodatkowego kapitału obligów dróg południowo-zachodnich, a część zapisaną będzie do długów kolei, sformowanych z udzielania awansów na wypłat gwarancyi.

Co do dróg południowo-zachodnich, to ministeryum komunikacyi asygnowało teraz z kapitału obligacyjnego tych dróg dwa miliony rubli, na „budowy, uznane za potrzebne przez komisyę specyalną: dyrektora dróg“. — Drogi południowo-zachodnie, po których ściągała się cała armia do Kiszyniewa, podczas ostatniej wojny, i po których większa część armii wracała, znajdują się już w tym stanie, że te dwa miliony rubli asygnowane, będą ostatnim wydatkiem, na przyprowadzenie tych dróg do tego stanu, aby zadowolić wszelkie wymagania mobilizacyi. Według źródeł najwiarogodniejszych, drogi te od roku 1879, wydawały co rok po trzy miliony rubli na zamianę relsów żelaznych na stalowe i po 2.500.000 r. na rekonstrukcyę i odnawianie taboru. Podług statystyki sztabu generalnego, określono jeszcze w roku 1880, na rekonstrukcyę i odnowienie taboru na drogach południowo-zachodnich 5.500.000 r. — Obecnie asygnowane dwa miliony rubli są wydatkiem po nad skalę rzeczywistych, przewozowych potrzeb tych dróg. Za te dwa miliony będzie zorganizowany wielki park taborowy w Odessie i rozszerzone warsztaty w Żmerynce. — Wydatek ten więc stoi w bezpośrednim związku z celami strategicznemi.

Zarys więc powyższy, wykazał; że równoległobok wewnętrzny: Brześć, Mińsk, Konotop, Koziatyn, tak przez dalszy kierunek rozpoczętej przekątnej: Żabinka-Pińsk, jak i przez urzeczywistnienie projektowanej linii: Wilno-Równo zmieni zupełnie teren wołyński na korzyść armii odpornej, to jest broniącej Rosyi, z ewentualnemi strategicznemi stratami większemi dla Austryi, niżli dla Niemiec; po 2-gie, że na porządku studyów kolejowych stoi teraz linia Żmerynka-Nowosielice, której pierwszorzędnego strategicznego znaczenia tak dla Rumunii, jak i dla Austryi — nie omawialiśmy jeszcze; po 3-cie, że linia Izmaił i Wał Trajana ma grożące znaczenie dla Rumunii i jest w związku z kwestyą żeglugi po ramieniu Kilii; po 4-te, że asygnowanie dwóch milionów rubli na drogi południowo-zachodnie jest wydatkiem bezpośrednio związanym z potrzebami przewozu na wypadek wojny.

***Paryż**, 13 października.*

(Ambasada malgaszska. — P. de Brazza).

(=) Zajęcie niemałe w chwili obecnej rozbudza ambasada malgaszska, która, od niejakiego czasu spodziewana i z niecierpliwością wyglądana, przybyła do Paryża w dniu wczorajszym. Składa się ona z dwóch ambasadorów, tłumacza i sekretarza, których długie a do wymawiania nie łatwe imiona pominiemy milczeniem. Nie stanowią one interesu ambasady. Interes tkwi w czem innem — w kwestyi kolonialnej w ogóle, dla Francyi obecnie bardzo ważnej i w znaczeniu wzrastającej z chwilą każdą. W kwestyi tej dwa mocarstwa, Francya i Anglia, jednakowo są zaangażowane. Rosya, która je na drogę tę prowadzi, jest przemysł, oglądający się za sposobami zbytu wyrobów, wyprodukowywanych w ilości takiej, że rynki europejskie, amerykańskie, azyjatyckie nawet, nie są już w stanie zabierać takowych w całości. Przemysł angielski i francuzki spychają się wzajemnie. Nie potrzebuję dodawać, że łączy się z tem przemysłem sprzężona kwestya socyalna, która znaczenie spółzawodnictwa angielsko-francuzkiego potęgując, to sprawia, że odkrycie Afryki stało się przedmiotem wielkiej, tak ze strony Francyi, jak ze strony Anglii uwagi i zapobiegliwości.

Odkrycie Afryki — jest to bowiem rzeczywiste, mimo że nie tak głośne jak Ameryki, nowego świata odkrycie — nową wytworzyło sytuacyą. — Jawił się bezmierny, przez 20 milionów mniej więcej głów zamieszkały kraj, bogaty w produkta surowe i pozbawiony absolutnie wyrobów, dziełem cywilizacyi będących. Przedstawił się on, jako obszerny, przez długie lata chłonąć mający fabryczną wytwórczość, rynek. Chodzi o to: kto rynek ów opanuje?

Że jest to kwestya ważna, jako dowód tego służyć może częste o nią (jeżeli dziennikom wierzyć można), ks. Bismarka potrącania. Wzrok kanclerza z utęsknieniem zwraca się w stronę Afryki środkowej, dla Niemiec tak bardzo kolonij potrzebujących, nieprzystępnej, niestety! Wyraz utęsknienia tego znajdujemy w jednym z ostatnich numerów *Gazety Kolońskiej*, której *Frankfurter Beobachter* odpowiada, że politykę kolonizacyjną Niemiec neutralizuje potrzeba czuwania z bronią na ramieniu nad Alzacyą i Lotaryngią. Być może; nie wchodzę w to; zaznaczam jeno interesowanie się niemieckiej prasy i niemieckich mężów stanu sprawami kolonialnemi, obchodzącemi Francyą i Anglią. Niemcy interesują się takowemi dla tego zapewne, iż są one brzemienne powikłaniami w przyszłości niedalekiej, że wykrzesaćby [illegible] z nich dało nieprzyjazne względem Francyi wystąpienie Anglii, tak pochopnej do oręża, gdy o zysk chodzi. I w rzeczy samej, na polu tem pomiędzy Francyą a Anglią, postrzegać się daje pewne stosunków naprężenie, tłomaczące się trudnościami, wywoływanemi dla pierwszej przez drugą na różnych punkta[ch] [illegible] mogących jako punkta wychodnie w [illegible]ch przemysłowo-handlowych z Afryką środkową. Jednym z punktów tego rodzaju jest wyspa Madagaskar.

Wyspa Madagaskar, niegdyś (od 1642 r.) własność Francyi, następnie postradana przez nią, od r. 1818 pozostaje pod protektoratem francuzkim. Protektorat ów jednak nie rozciąga się na wyspę całą; zapewniając atoli posiadanie części takowej, zapewnia przez to Francyi wpływy. Przeciwko tym to wpływom Anglicy usilnie pracowali; zapełniali wyspę misyonarzami, zakładali szkoły i dzienniki i doprowadzili wreszcie do tego, iż królowa Ranowalo, panująca nad wojowniczem plemieniem Hovas, ogłosiła się władczynią wyspy całej i dopuściła się gwałtów względem rezydentów francuzkich. Konsul francuzki zwinął pawilon; stosunki dyplomatyczne zerwane zostały. Francuzi atoli burzę zażegnać zdołali. Królowa wyprawiła poselstwo uroczyste w celu uregulowania stosunków dawnej przyjaźni.

Przy okazyi też wspomnę o traktacie, zawartym w imieniu Francyi przez eksploratora Afryki środkowej, p. de Brazza, z władzcą Congo, panującym nad obszerną a bogatą krainą, z którą Francya wejść może w styczność z Senegalem. P. de Brazza, znajdujący się obecnie w Paryżu, stara się o ratyfikowanie traktatu. Izby niewątpliwie zaratyfikują takowy.

Ziemie polskie.

Rezultat prawyborów, jakie odbyły się w W. Ks. Poznańskiem d. 19 b. m., dotychczas nie wiadomy. O ile wnosić można, jest pomyślniejszym niż przed trzema laty. Z Gniezna donoszą, iż wybrano tam Polaków 32, Niemców 16. Rezultat zatem arcyświetny.

W Poznaniu, jak donosi komitet wyborczy, wybrano wyborców 81 Polaków, zatem 17 więcej, niż przed trzema laty. Niemcy przeprowadzili swoich wyborców 175, a mianowicie postępowców 123, konserwatywnych 52. Nasze zwycięstwo zawdzięczać należy wybornej organizacyi. W niektórych obwodach wyborczych prawyborcy wszyscy stanęli. Dzienniki poznańskie przepełnione są wiadomościami z miast, miasteczek i powiatów o przebiegu wyborów, których rezultat ostateczny podamy później.

Czytelnicy nasi przypomną sobie, że Holewinskiemu, rodem z Poznania, wytoczono w Warszawie proces o tułactwo, polegający na tem, że Holewińskiego po uwolnieniu z Sybiru, dokąd za udział w powstaniu zesłany został, nie chciały przyjąć tamtejsze władze i nazad go zwróciły do Królestwa. Tam więc, jako nigdzie nie przyjętego, policya uznała go za tułacza i oddała pod sąd. W pierwszej instancyi uwolniony został, ale prokurator zaapelował do Izby sądowej kryminalnej i żądał ukarania Holewińskiego za tułactwo. Sąd przecież apelacyę oddalił i wyrok pierwszej instancyi zatwierdził, polecił nadto policyi wydać Holewińskiemu kartę na stały pobyt w Warszawie.

W kraju zabranym istnieją dotychczas odmienne, niż w Królestwie Polskiem i inne niż w innych prowincyach cesarstwa stosunki dworów do włościan. Ci ostatni, zaliczeni do kategoryi wolnych włościan, posiadają grunta na prawach dzierżawców, z tą jednak różnicą od zwykłych dzierżawców ziemi, że korzystają ze służebności dworskich. Stosunki te o tyle są niekorzystne dla dworów, że nie mogą myśleć o uwolnieniu się od uciążliwych służebności, dla włościan zaś z tego względu, że nie mogą korzystać z przywilejów włościan uwłaszczonych. W obec tego wielką ma doniosłość ukaz w sprawie urządzenia bytu włościan, regulujący stosunki dworów z wolnymi włościanami.

Ukaz ten w jednakowej mierze uwzględnia interesa stron obudwóch; uwzględnia bowiem potrzeby rozwoju gospodarstw rolnych w większej posiadłości, znosząc zupełnie służebności i przytem obmyśla środki ułatwienia włościanom nabycia praw własności, przy pomocy rządu, bez szkody dziedziców.

Główniejsze przepisy tego postanowienia są następujące. Wolni włościanie osiedli na gruntach właścicieli dóbr w guberniach: kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej, którym kończy się 22-go kwietnia 1885 termin zobowiązań dzierżawnych, zawartych na mocy przepisów z 1864 r. na lat 12, muszą do dnia 23 kwietnia 1885 roku albo ułożyć się o nową dzierżawę na lat sześć, albo zadeklarować chęć nabycia zajmowanej przez siebie osady na własność, albo z dniem 23 kwietnia 1886 ustąpić z osady. Dla włościan, którym termin umów kończy się po roku 1885, roczny termin dla ustąpienia z osad, wyznacza się po upływie terminu kontraktu. Cena sprzedażna ziemi została oznaczoną: w gubernii kowieńskiej dla powiatu poniewieżskiego po rubli 71 kop. 50 za diesiatynę; dla powiatów: kowieńskiego, wiłkomirskiego, szawelskiego i rossieńskiego po rs. 65, dla powiatu telszewskiego po rubli 61 kop. 75, dla nowoaleksandrowskiego po rubli 48 kop. 75, w gubernii wileńskiej całej po rubli 39 i w całej gubernii grodzieńskiej po rubli 33 kop. 50 za diesiatynę. Cena dzierżawna na następne lata po rubli 3 kop. $57^1/_2$, 3.25, $3.08^1/_2$, $2.43^1/_2$, 1.95 i $1.62^1/_2$ dla powiatów i gubernij, wymienionych w porządku jak wyżej.

Na kupno gruntów włościanin otrzyma od rządu pożyczkę w wysokości 85% ceny sprzedażnej, na lat 49 z upłatą po 6% rocznie, resztę 15% powinien sam zapłacić, stosownie do dobrowolnej umowy z dziedzicem, a gdy tej nie ma, i gdy odrazu się nie ziści, to ma spłacić takowe 15% w ciągu lat 6ciu w ratach rocznych, z dodatkiem procentów w stosunku 5% rocznie od rat niezapłaconych.

Służebności ustają. W zamian za takowe, potrąca się z ceny sprzedażnej pewną sumę stosownie do umowy — a gdy tej nie ma, to stosownie do postanowienia gubernialnej komisyi włościańskiej, z warunkiem, że wynagrodzenie za służebności nie przeniesie 10% ceny sprzedażnej.

Gołos o tym ukazie wyraża się w te słowa:

„Ustawa ta, zatwierdzona przez monarchę na dniu 15 (3) czerwca r. b., ma wielkie znaczenie nietylko dla gubernij zachodnich, lecz w ógóle dla całego państwa. W niej bowiem po raz pierwszy kodeks rosyjski nastręcza długoterminowemu czynszownikowi możność i prawo nabycia na własność gruntu dzierżawnego, nie po cenie bieżącej, lecz znacznie obniżonej; ustawa bowiem z d. 15 czerwca obniża wartość gruntu dla „wolnych ludzi“ odnośnie do cen bieżących o 35%, co w razie zastosowania do całego państwa, przedstawiłoby wielkie korzyści dla proletaryatu włościańskiego w Rosyi, obarczonego ogromnym wykupem na rzecz obywateli. Ustawa ta wydaną została z inicyatywy i za staraniem samych obywateli na Litwie, którzy szturmowali o to od lat prawie dziesięciu, oświadczając gotowość do wszelkich ofiar na rzecz młodszej braci, byle tylko raz uregulowane zostały wzajemne stosunki. Godnem jest uwagi, że tak samo, jak uwolnienie chłopów z poddaństwa nastąpiło z inicyatywy obywateli litewskich — pierwszy monarszy reskrypt w tej sprawie na dniu 20 listopada (2 grudnia) 1857, wydany był wskutek starań i inicyatywy obywateli polskich na Litwie — tak samo i teraz, ustawa o gruntach zajmowanych przez „ludzi obcych“, wyszła z inicyatywy tychże samych obywateli. Nie oznacza to wcale, ażeby zachodni „pany“ byli wspaniałomyślniejsi od obywateli rosyjskich; dowodzi to tylko, że są oni praktyczniejszymi od drugich w sprawach ekonomicznych i pojmują, że w pewnych razach należy ponieść pewne ofiary.

Sprawy krajowe.

Sprawa ugody indemnizacyjnej, o ile to zależało od Sejmu, załatwiona. Wniosek komisyi, któryśmy wczoraj podali w całości, przyjęty. Jakeśmy się na tę sprawę zapatrywali, wiedzą czytelnicy *Reformy*, która się nią od początku najskrupulatniej zajmowała. *Reforma* podała historyę „Sum galicyjskich“, wywód prawny i historyczny, wszystkie sądy wrogów naszych i przyjaciół. Czerpano z nich, brano od nas pełnemi rękami, nie przyznając się do tego. Ugoda przeszła, nie taka, jakiejśmy sobie mogli życzyć. Kraj poszedł na drodze ustępstw do ostatniej możliwej granicy. Rząd o tem wie, musi o tem wiedzieć Rada państwa. Potrzeba było wdania się dwóch ministrów, całej presyi naszych przywódców parlamentarnych, żeby się Sejm zdecydował na taką ofiarę. Ogrom ofiary i materyalnych szkód, na które się sam kraj skazuje, jest znany wszystkim i przez wszystkich jednako ceniony. Czy polityczne korzyści, wynikłe z załatwienia tej sprawy, choćby w takiej formie, zdołają wynagrodzić, pragniemy uwierzyć, choć się nam zdaje, że znowuśmy „przepolitykowali“ i poświęcamy wartości realne za — obiecankę, za kwitek. Podnieść trzeba, że opozycya przeciw bezwzględnej zasadzie polityki ustępstw przedstawia się bardzo poważną mniejszością 44 głosów przeciw 73. Jest to wskazówką, że dla takiej polityki — *sunt denique fines*. Ugoda indemnizacyjna powinna być ostatnią jej granicą.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 października.

Kiedy w maju 1879 Bank austro-węgierski obniżył stopę procentową, co było dowodem, że proces sanacyi z wielkiej krizys finansowej od r. 1873 skończył się, zdawało się, że nowa stopa procentowa już zupełnie trwałą będzie. Rada generalna Banku austryackiego uchwaliła d. 19go b. m. podniesienie stopy od eskontu weksli z 4% na 5%, od lombardu z 5 na 6%. Nadto na żądanie dyrekcyi austro-węgierskiego Banku uchwaliła rada generalna podniesienie dotacyi Banku z 138 milionów na 143 z rezerwy na trzy miesiące. Eskont i lombard podniosły się tak, że d. 15 b. m. były wyższe o 35 milionów, niż w tymże czasie w roku zeszłym. Zważywszy zaś, że w roku zeszłym od 15 paźdz. do końca grudnia zapotrzebowanie pieniędzy z Banku podniosło się o 23 miliony, to licząc już dotychczasowy wzrost, w tym stosunku musiałaby potrzeba ta przekroczyć zapasy Banku. Przychodzi to fatalnie dla nas, właśnie w chwili, kiedy Wydział krajowy ma zaciągnąć pożyczkę na dotacyę Banku krajowego. Zważywszy, że giełda wiedeńska przyjęła uchwałę Banku austro-węgierskiego haussą, to dowodzi, że podwyższenie stopy procentowej kapitalistom się uśmiecha, i zachodzi obawa, że Wydział krajowy będzie musiał długo czekać na lepsze finansowe warunki.

Donoszą do *Pol. Cor.*, że w Brodach jest już tylko 500 żydowskich emigrantów z Rosyi. „Są to po największej części dezerterzy z wojska“ pisze *Pol. Cor.*, których przymusowe odstawianie ze względów humanitarnych tym bardziej jest niestosowne, ponieważ są oni przez różne komiteta pomocnicze dostatecznie wspierani i nikomu nie byli dotąd ciężarem.“ Nic nie mamy przeciw faktowi, ale wobec tego komentarza w piśmie urzędowym, wobec istniejącej konwencyi, przypomnieć musimy, że nie raz bez konwencyi wydawano „obcokrajowców“ i owe, *Humanitätsrücksichten* jakoś się nieodzywały. Może się ta odmowa tłumaczy tem, że brodzcy emigranci od różnych komitetów dostatecznie popierani...

Wyrok trybunału państwa w sprawie zażalenia Maticy Opawskiej, o którym doniósł nam już onegdajszy telegram brzmi: „W imieniu Jego c. k. Apost. Mości c. k. trybunał państwa orzeka: Przez odmówienia pozwolenia Maticy Opawskiej na utworzenie czeskiego, prywatnego niższego gimnazyum w Opawie c. k. ministerstwo oświaty i wyznań naruszyło artykuł 17 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. W uzasadnieniu orzeczenia wymienionem jest: Matica Opatowska stosownie do art. 17 ust. zas. wszystkie posiada kwalifikacye potrzebne do założenia szkoły. Trybunał państwa nie może przychylić się do małodusznego tłómaczenia ustaw zasadniczych, przedewszystkiem zaś w wypadku powyższym, gdyż rozchodzi się tutaj w praktyczne zastosowanie jednego z najważniejszych, konstytucyą poręczonych praw. Zarzuty, że Opawa nie jest miastem odpowiedniem dla czeskiego gimnazyum, i że w mieście tem żadna nie zachodzi potrzeba założenia takiego gimnazyum, uznane być muszą na zasadzie rzeczywistych stosunków, jako absolutnie niesłuszne.

Przyjęcie ks. Łabanow-Rostowskiego i artykuły powitalne *Wiener Abendpost* i *Fremdenblatt* zrobiły dobre wrażenie w Rosyi. *Nowosti* zamieściły artykuł, zasługujący na uwagę z tego powodu, że jest to pierwszy głos jaki się odezwał za sojuszem Rosyi z Austryą. „Nigdy nie mniemaliśmy mówią *Nowosti*, aby droga nasza do Konstantynopola szła przez Wiedeń“. To niemądre hasło wiele nam zaszkodziło. Nie widzimy konieczności wojny z Austryą, a nawet przypuszczamy, że możemy z tem mocarstwem żyć w przyjaźni i pokoju. Podzielamy też przekonania Taleyranda, że „gdyby Austrya zginęła trzebaby ją odnaleźć“. W każdym bowiem razie upadek monarchii habsburskiej byłby wielkiem nieszczęściem dla Europy, gdyż naruszyłby równowagę na kontynencie na korzyść mocarstwa, które i tak już zatrzęsło jej posadami. Rozpad Austryi byłby tylko środkiem powiększenia się Niemiec i sprawiłby taki chaos w środkowej Europie, tak straszną wojnę domową na śmierć i życie między rozlicznemi plemionami austryackiemi, że pokój całego świata byłby zagrożony. Między Rosyą a Austryą nie ma powodów do antagonizmu. Wprawdzie nasi pansławiści pragną *coute que coute* „uprzątnięcia“ Austryi jakoby z powodu, że jeżeli utraci ona prowincye niemieckie to przyjdą do niej sławiańskie. Pogląd to jednak ciasny i bezmyślny, Z wyjątkiem Rusinów żadna z narodowości Austryo-Węgier ku nam nie ciąży i ciążyć nie będzie. Sympatyj plemion sławiańskich nie posiadamy. Powiedzmy to sobie raz otwarcie. Ponieważ więc na upadku Austryi skorzystałyby tylko Niemcy największy wróg Rosyi, przeto nie powinniśmy przyczyniać się do niszczenia potęgi Habsburgów lecz przeciwnie starać się o pozbawienie Niemców owoców chytrej ich polityki.

Podczas pobytu ks. Mikołaja Czarnogórskiego w Petersburgu, sfery dyplomatyczne w Wiedniu bardzo były niezadowolnione z politycznego wyznania, jakie władyka tam uczynił. Jednocześnie wystąpiły w jaskrawem świetle dążności opozycyjne w Belgradzie. Hr. Kalnoky chciał się więc stanowczo dowiedzieć, po czyjej stronie stanie król Milan: czy Rosyi czy Austryi; król zaś serbski pragnął wiedzieć: czy może liczyć na materyalną pomoc Austryi w razie spodziewanych zamieszek w Serbii. Korespondent *Gołosu* z Wiednia stanowczo zapewnia, iż gabinet wiedeński podczas bytności króla Milana w Wiedniu przyszedł do przekonania, iż Serbia pozostanie bezwarunkowo wierną Austryi. Lecz i król Milan wyjechał z Wiednia zapewniony, że na przypadek powstania serbskiej opozycyi zagrażającej tronowi, Austrya stanie po jego stronie jako energiczny przyjaciel i obrońca.

Zjazdem królików północnej części półwyspu bałkańskiego opinia publiczna w Rosyi żywo się interesuje. *Gołos*, który przeważnie zajmuje się wewnętrznemi sprawami kraju, zwraca przecież uwagę na tę sprawę i tak się o niej wyraża:

„Dwaj z pomiędzy doradców sułtana proponują mu dwa sposoby wyjścia z tej trudności. Minister spraw zagranicznych Said basza radzi pogodzić się ze spełnienemi faktami i szukać oparcia w Anglii, Mahmud-Nedein przemawia za zbliżeniem z Rosyą. Jakąkolwiek decyzyę poweźmie sułtan w każdym razie wypadki na półwyspie bałkańskim przyjmą naturalnie obrót, który musi zabawić kłopotu drobnych monarchów tej części Europy i ich rządy. W Bukareszcie, Belgradzie, Cetynii i w Sofii, nowe międzynarodowe stosunki Porty w ten lub inny sposób niechybnie odbić się muszą, i doskonale to pojmujemy, że ks. Mikołaj Niegosz, ks. Aleksander Battenberg również jak królowie Milan i Karol, czują potrzebę wyjaśnić sobie przyszłe swoje położenie. Mniej zrozumiałem jest ciążenie króla Milana ku Austryi. Szukać oparcia w Austro-Węgrzech — rzecz nie zupełnie właściwa dla słowiańskiego monarchy, którego poddani wcale nie okazują sympatyj austryackich. Bieg wypadków dziejowych wróży Serbii coś lepszego nad wasalską zależność od cesarstwa Habsburgów. Przez swój stopień oświaty słowiańskie to państwo może i powinno stanąć na czele konfederacyi państw południowo-słowiańskich półwyspu bałkańskiego i wraz z Czarnogórzem stać się zaporą przeciw Austro-Węgrom, którym zachodnio-europejska dyplomacya dała w Bośnii i Hercegowinie dogodną podstawę do dalszych zaborów w słowiańskiej części półwyspu. Trudno rozumie się określić, jakie to pobudki zniewalają króla Milana, który niespełna przed dwoma laty odwiedzał Rosyę, do szukania od czasu tej podróży zbliżenia z Austro-Węgrami; wszelkie jednak wiadomości nadchodzące z Serbii, jasno wskazują, że postępując w ten sposób, monarcha serbski idzie wbrew sympatyom i dążeniom swego narodu. Zjazd króla Milana z księciem bułgarskim wskazuje wszelako, że zamiary przypisywane królowi serbskiemu, nie zostały jeszcze stanowczo powzięte. Rzecz prosta, że chyba w Ruszczuku nie uznają przypisywanych mu projektów za odpowiednie i dobre. Bułgarya w żadnym razie nie może przyjąć udziału w politycznej kombinacyi, opartej na nieprzyjaznym stosunku jednego z południowo-słowiańskich monarchów względem Rosyi.“

W Prusach odbył się pierwszy akt wyborczy: tak zw. prawybory czyli wybory wyborów. Świadczy to, o bardzo ściśle przeprowadzonej organizacyi stronnictw, jeżeli już z tego pierwszego aktu można wnosić o przyszłym składzie sejmu i stosunku stronnictw. Powiększej części bowiem, wyborcy którzy wybrani zostali jako kandydaci pewnego stronnictwa, są ściśle związani solidarnością i muszą głosować na tych kandydatów na posłów, których im komitet stronnictwa przedstawi. Jakkolwiek dotychczas wiadomy jest dopiero rezultat prawyborów w miastach ze względu jednak, iż w okręgach wiejskich rezultat wyborów mniejszym ulega zmianom niż w miastach, można już dzisiaj z niejaką pewnością powiedzieć, iż stosunek stronnictw w przyszłym sejmie bardzo niewielkiej ulegnie zmianie. — W Berlinie utrzymała się ogromna większość wyborców postępowych, największych przeciwników polityki kanclerza. *Nord. Allg. Ztg.* pociesza się w tej klęsce wegestując starannie w którym okręgu wyborczym na kilka tysięcy głosujących, padło kilka lub kilkanaście głosów konserwatywnych, więcej niż przy poprzednich wyborach. Wielką klęskę poniósł [illegible] wyborach we Wrocławiu, gdzie dawniej było wybranych 2 narodowo-liberalnych i [illegible] wnosząc z wyniku [illegible] ją zapewnioną [illegible] która dawniej wybierała [illegible] utrwaliła się [illegible]

przy poprzednich wyborach większość klerykalna wynosiła kilka głosów—obecnie wynosi już około 70 głosów.

W Montceau les Mines pojawiły się na rogach ulic nowe plakaty z pogróżkami, których język o wyszukanej świadczy dzikości. Policya aresztowała kilkunastu znowu podejrzanych o udział w ostatnich zaburzeniach. Znany nihilista książe Krapotkin, który przebywał dotąd w Genewie, osiedlił się obecnie w Thonau w Sabaudyi, gdzie zebrał już około siebie pokaźny zastęp towarzyszy. Pobyt księcia w bliskości Monteceau les Mines przypisują ścisłym jego związkom z machinacyami czarnej bandy. Freycinetowska *Liberté* rozruchy te poczytuje za skutki agitacyi „Internacyonału" i ubolewa, że rząd francuski domaga się ukarania czarnej bandy, której niecnych czynów nie można jednak stawiać w związku z dążeniami ludności górniczej do reform socyalnych.

W Anglii rozwinął się już w całej pełni ruch przygotowawczy do otwarcia parlamentu. Gladstone wystosował do członków większości pismo, w którem przypominając o bliskiem otwarciu sessyi, zwraca uwagę powszechną na ważność sprawy regulaminu parlamentarnego, który ze względu na przyszłą działalność parlamentu traktowanym będzie przed wszystkiemi innemi sprawami. Irlandzka opozycya uzbroiła się już także i, jak donosiliśmy, powołała w życie ligę narodową. *Freemans Journal*, główny organ umiarkowanych Homerulerów pisze w tej sprawie: „Irlandzka opozycya nigdy do pozytywnych nie dojdzie rezultatów, dopóki na powszechny głos wyswobodzonego narodu w Dublinie nie otwartym będzie irlandzki parlament. Jak wszystkie agitacye, tak i ruch irlandzki ma chwile upadku i wznoszenia się w siły; konferencya sprawie narodowej nowego udzieliła bodźca i nowy wytknęła jej cel." Konserwatywny *Dublin Express* nazywa tworzącą się ligę niczem innem, jak tylko dawną ligą agraryjną. Londyński *Times* tego samego jest przekonania.

Ostatnia nota Porty w odpowiedzi na notę rządu angielskiego w sprawie wycofania wojsk angielskich z Egiptu, jak donoszą z Londynu, wywiera w angielskich kołach dyplomatycznych jak najlepsze wrażenie. Pojmują ją bowiem w tym duchu, że Turcya nie przywiązuje wielkiej wagi do ułożenia wewnętrznych stosunków Egiptu a dopomina się jedynie zachowania zasadniczych warunków wynikających z *status quo* t. j. zwierzchnictwa sułtana i przestrzegania przy władzy dynastyi Mehmeda Alego i płacenia haraczu. Ponieważ co do punktów tych Anglia nie zbyt, jak utrzymują, wiele robić będzie trudności, to porozumienie Anglii z Turcyą nie napotka na wielkie przeszkody. Dodać tu także należy, że usiłowania w celu przeprowadzenia ugody z Francyą, według dzienników angielskich na najlepszej znajdują się drodze. W Anglii czują wdzięczność dla gabinetu Duclerca, iż przez bardzo umiarkowane postępowanie przyczynił się wiele do ułatwienia zadania Anglii. Na pomyślny przebieg rokowań z Francyą wskazuje znaczące mowa generalnego konsula Maleta, wypowiedziana na uczcie u Riaza paszy. „Anglia, powiedział Malet, przyszła do Egiptu dla siebie, dla innych i w interesie ludzkości. Przy słowach „dla innych" zwrócił się Malet do obecnych Francuzów.

Generał Wolseley wraz z generalnym sztabem opuścił we czwartek Kair i udał się z powrotem do Anglii.

Sprawy miejskie.

Kraków, 20 października.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Weigla posiedzenie Rady miejskiej dla załatwienia kilku spraw, wymagających pośpiechu, mianowicie zaś sprawy tramwajowej, albowiem otwarcie tej jazdy ma nastąpić z końcem b. m. Przed rozpoczęciem obrad podał przewodniczący do wiadomości Rady pisma nadeszłe do reprezentacyi miejskiej. Między temi zasługuje na wzmiankę rozporządzenie Rady szk. krajowej, wystosowane do tutejszej Rady szkolnej okręgowej, aby ta ostatnia w budżecie funduszu szkolnego okręgowego na rok 1882/3 zamieściła oprócz wydatków na płace nauczycieli zajmujących posady systemizowane także wydatki na płace i potrzeby szkółek klas równorzędnych, tudzież na płace pomocników, które to wydatki ponosił dotąd fundusz szkolny krajowy.

Odczytano wniosek r. m. Rzewuskiego tej osnowy: Czuwając nad moim wnioskiem, postawionym w Radzie miejskiej dnia 20go września 1872 r. w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie, postarałem się o pozyskanie materyału do ułożenia programu budowy od praktycznego człowieka w tym względzie, inspektora teatrów cesarskich w Wiedniu, p. C. Barrota i takowy łącznie z planami obejmującemi złożyłem do uznania komisyi delegowanej w tym celu z łona świetnej rady. Wypadki pożaru w Nicei i Wiedniu roku zeszłego pobudziły ludzi myślących nad wydoskonaleniem budynków, w których spędzać czas przyjemnie, równocześnie jest się narażonym na niebezpieczeństwo utraty życia i doprowadziły do przyjęcia wskazówki, praktyczne przed dwoma laty, dzisiaj stały się przestarzałemi.

Już przed dziesięciu laty mechanik Gwinner w Wiedniu, przemyśliwał nad zrobieniem zupełnej reformy w budowie teatru pod względem bezpieczeństwa, jakoteż zupełnej zmiany maszyneryi. Ostatnie wypadki połączyły go z architektami i artystami w towarzystwo pod nazwą „Asphaleja", mające na celu [illegible] nie na [illegible], któ[illegible] odpowiadał wszelkim wymogom sztuki. Myśl powzięta została w czyn zamieniona. Wykonany model mający $^1/_{10}$ naturalnej wielkości i o tyle dokładny, że wszystkie zalety mechanizmu i urządzenia widzieć w nim można, jak to sam [illegible] przekonałem się w Wiedniu. Podstawą budowy jest, że wszystko co tylko się da, jest zrobione z materyału niepalnego i żelaza, maszynerya cała jest żelazna, umieszczona pod sceną, poruszana ciśnieniem wody, a cała scenerya prawdziwie czarodziejska, budowana na innych niż dotychczas zasadach. Oświetlenie jest elektryczne, które według ostatnich prób taniej wypada niżeli gazowe o 75% a nie robiąc zaduchu i gorąca jak gaz, który konsumuje kwasoród powietrza przy świeceniu — dając bezpieczeństwo od ognia przy spalaniu przysparza ożywczego ozonu.

Cały plafond nad publicznością jest żelazny, którego krzywizna głos obliczona wybornie odbija, a podwójne jego ściany służą do wentylacyi, nierobiąc szkodliwych przeciągów. Każde piętro ma swoje schody. Budowa teatru „Asphaleja" jest w pierwszym początku kosztowniejszą niż zwykły, jednak już po trzech latach koszt ten się wróci, urządzenia bowiem dekoracyjne, oświetlenie, służba, daleko mniej kosztują, a nadto zyskuje się bezwarunkowe bezpieczeństwo życia.

Wiedząc, iż rząd pozwalając na otwarcie starego teatru, zastrzegł sobie wyraźnie, iż pod tym tylko warunkiem to czyni, że miasto w przeciągu czterech lat nowy budynek wystawi; czując, iż budowanie nowego teatru na dawnych podstawach byłoby wyrzuconym groszem, wiedząc, iż model teatru wywiezionym zostanie wkrótce do Londynu a może niejeden radca miejski pragnąłby go widzieć dla wyrobienia sobie zdania, ośmielam się przedłożyć projekt reformy budowy teatru z planem, upraszając: Rada miejska uchwali: Komisya budowy nowego teatru zechce wziąć pod uwagę przy stawianiu wniosków w tym przedmiocie Radzie miejskiej — projekt reformy wskazany przez towarzystwo „Asphalefa" w Wiedniu."

Po krótkiem przemówieniu r. m. Rzewuskiego w poparciu wniosku, Rada przekazuje takowy komisyi budowy teatru.

Prezydujący, oznajmiwszy radzie, że uporządkowanie ksiąg hipotecznych wszystkich dzielnic miasta zostało ukończone, dodaje, że radca sądu Louis zajmujący się tą pracą miał na szczególnej uwadze własność miasta i wielce się przyczynił do wyjaśnienia własności gruntów miejskich. P. Louis zajmował się również gorliwie sprawą ułożenia instrukcyi oraz statutu dla kasy oszczędności. Czyny te p. Louis'a świadczą o szczerem przywiązaniu jego do naszego miasta. Prezydujący wnosi przeto, aby Rada upoważniła go do wyrażenia p. Louis'owi podziękowania za sumienne dbanie o interesa miasta. Wniosek jednomyślnie został przyjęty.

R. m. dr. Szlachtowski przedstawił wniosek naglący sekcyi prawniczej, aby z rozmaitych formalnych powodów nie przychylić się do żądania dyrektora tutejszego zakładu gazowego p. Vossa względem ustanowienia sądu polubownego dla rozstrzygnienia sporu, który z tego powodu powstał pomiędzy gminą a towarzystwem gazowem, iż nie uwzględniono na teraz prośby towarzystwa o pozwolenie założenia rur gazowych na kilku ulicach, nie mających jeszcze oświetlenia gazowego. Gdy jednak według kontraktu strona żądająca sądu polubownego ma prawo po upływie dni 14 wybrać drugiego arbitra, gdyby ten przez pozwanego nie został w tym czasie zamianowany, przeto sekcya prawnicza dla zapobieżenia tej ewentualności wniosła zarazem, aby wybrać już teraz osobę, którą gmina na arbitra towarzystwu wskaże, i proponuje, aby uprosić na arbitra prof. Uniw. Jagiel. Kasparka. Ze strony towarzystwa gazowego występuje jako sędzia p. Bussek starszy inżynier kolei północnej. Rada po krótkiej dyskusyi przyjęła wnioski sekcyi prawniczej. Przy tej sposobności oznajmił przewodniczący, że dyrekcya towarzystwa gazowego w Dessau nadesłała już odpowiedź na propozycyę komisyi co do zmian niektórych warunków kontraktu uchwalonych przez Radę. Dyrekcya przyjęła wiele punktów, sprawa ta przyjdzie więc wkrótce pod obrady reprezentacyi miejskiej.

Dyrektor budownictwa m. Niedziałkowski przedstawił z porządku dziennego wniosek sekcyi ekonomicznej, aby linię tramwajową od dworca kolei ku mostowi podgórskiemu podzielić nie na dwie jak z początku zamierzono, lecz na trzy sekcye z ustanowieniem następujących przestanków: 1) rondel bramy floryańskiej: 2) hotel pod różą; 3) Rynek; 4) magistrat; 5) poczta główna; 6) Stradom; 7) Ulica Józefa na Kaźmierzu. Zarazem wniósł sprawozdawca, aby sekcya poczta-rynek rozciągała się do hotelu Drezdeńskiego, sekcya zaś dworzec-rynek do kościółka św. Wojciecha i aby w tych dwóch punktach były przestanki. Wreszcie wnosi sekcya ekonomiczna, aby Rada zatwierdziła przedłożony przez towarzystwo tramwajowe rozkład jazdy co do czasu i ilości pociągów na sezon zimowy, tudzież ceny jazdy podane w rozkładzie, które wynoszą: cena 1ej klasy w każdej sekcyi od osoby 4 ct., cała zaś przestrzeń 12 ct.; cena 2ej klasy w każdej sekcyi 3 ct., cała zaś przestrzeń 8 ct.

Wniosek ten wywołał długą dyskusyę a w szczególności ten ustęp, w którym mowa o dwóch przestankach na rynku tj. przy kościele św. Wojciecha i przed hotelem Drezdeńskim.

R. m. Zieleniewski zwracał uwagę, że przed hotelem Drezdeńskim krzyżują się drogi, przystanek więc w tem miejscu jest nieodpowiedni.

R. m. dr. Zoll obawia się, że w czasie zawiei śnieżnych przy kościele św. Idziego nastąpi zatamowanie komunikacyi.

R. m. Grosse przedstawia trudności, jakie nastaną dla doróżek i poczty z powodu założenia podwójnego toru przy dworcu kolei.

R. m. Oettinger przemawia za ustanowieniem jednego przestanku w rynku głównym na osi ulicy Siennej.

R. m. dr. Bochenek i Mendelsburg wnoszą odesłanie sprawy do komisyi dla wzięcia jej ponownie pod rozwagę wspólnie z dyrekcyą tramwaju.

R. m. Feintuch żąda, aby uchwalić proponowane przez sekcyę ekonomiczną przestanki prowizorycznie na trzy miesiące.

R. m. Wechsler zaś wnosi, aby prowizoryum trwało 6 miesięcy.

Przemawiali jeszcze r. m. Gwiazdomorski i przewodniczący sekcyi r. m. dr. Friedlein — podczas głosowania wnioski sekcyi przyjęto z zastrzeżeniem, że wszystkie powyższe warunki co do jazdy i przestanków obowiązują obopólnie tak gminę jak towarzystwo prowizorycznie przez 6 miesięcy.

Drugi wniosek sekcyi ekonomicznej, przedstawiony przez tego samego sprawozdawcę, aby oświadczyć namiestnictwu, że na zabezpieczenie wszelkich zobowiązań a zatem także na zabezpieczenie obowiązku utrzymania ruchu towarzystwo „Banque de Belgique" złożyło kaucyę 10.000 złr. w książeczkach kasy oszczędności przyjęto bez rozpraw.

R. m. dr. Faustyn Jakubowski przedstawił wniosek sekcyi prawniczej, aby 1) odwołać wykonanie uchwały Rady miejskiej z d. 3 kwietnia 1879 i późniejszych co do wydalania przekupniów ze sieni domów; 2) polecić magistratowi, aby pod żadnym pozorem nowych konsensów przekupniom w celu wykonywania sprzedaży w sieniach nie wydawał a w razie śmierci przekupniów siedzących w sieniach lub w razie dobrowolnego opuszczenia sieni, następstwa ani zastępstwa pod żadnym pozorem nie dozwalał; 3) polecić magistratowi, aby w razie przekroczenia przez przekupniów popełnionego, które utratę konsensu za sobą pociąga, takowe natychmiast odbierał i nowych natomiast nie wydawał. Po krótkiej dyskusyi przyjęto wszystkie wnioski sekcyi z dodatkami r. m. Parańskiego, aby magistrat przedstawiał co kwartał liczbę ubyłych konsensów, tudzież r. m. Grossego, aby był sporządzony dokładny spis wszystkich przekupniów według imienia, nazwiska i wieku. Radca magistratu Turnau wyjaśnił, że spis taki istnieje w wydziale III magistratu.

Po załatwieniu trzech spraw osobistych wniesionych przez radcę magistratu Turnaua w imieniu sekcyi prawniczej, przedstawił radca magistratu Szymkiewicz wniosek sekcyi V względem odmówienia przyjęcia do gminy dwóm osobom a przychylenia się do jednej takiej prośby. Wniosek przyjęto.

Na pełnem posiedzeniu zamianowano stale p. Janusza Rawicz Niedziałkowskiego dyrektorem budownictwa miejskiego, który tę posadę dotąd tylko prowizorycznie zajmował.

Koniec posiedzenia o godz. 8 wieczór.

Kronika.

Kraków, 21 października

W kościele św. Anny rozpoczyna się jutro, jako w uroczystość śgo Jana Kantego solenne nabożeństwo, które trwać będzie przez cały tydzień i zakończone zostanie w przyszłą niedzielę procesyą. Według zwyczaju wezmą w niej udział profesorowie Uniwersytetu Jagiell. przybrani w togi z rektorem i dziekanami wydziałów na czele, poprzedzeni berłami Uniwersytetu. Przez cały ten tydzień odbywa się nabożeństwo w kolegium jagiell. w mieszkaniu św. Jana Kantego.

† **Kaźmierz Kiciński**, żołnierz wojsk polskich z r. 1830, umarł 19 b. m. w wieku lat 72. Pogrzeb jutro w niedzielę o godz. 3 z szpitala śgo Łazarza.

Towarzystwo Rolnicze. Posiedzenie komitetu Towarzystwa Rolniczego odbędzie się dnia 24 b. m. we wtorek o godz. 3 pop. w biurze Towarzystwa przy ulicy Karmelickiej pod l. 42.

Koło literacko-artystyczne. Wydział Koła zbiera się na posiedzenie w poniedziałek d. 23 o godz. 7 wieczorem.

Dr. Smolka, prezes Izby deputowanych przybył wczoraj do Krakowa i zabawi tutaj do jutra, poczem uda się do Pesztu.

Klinika chirurgiczna otwartą została przed kilkoma dniami równocześnie z innemi klinikami; nie rozpoczęły się atoli jeszcze wykłady, z powodu, że adaptacye zarządzone na życzenie nowo mianowanego profesora, dotychczas w sali wykładowej nie zostały wykończone. W poniedziałek prof. Mikulicz będzie miał wykład wstępny.

Komisya sanitarna miejska odbyła pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Warschauera w obecności wiceprezydenta dra Schmida w dniach 10. 14 i 17 b. m. trzy posiedzenia, na których fizyk miejski dr. Buszek zdał sprawę z czynności załatwionych przez siebie od ostatniego posiedzenia, przyczem skreślił obraz śmiertelności i chorobliwości z trzeciego kwartału b. r.; śmiertelność była nadzwyczaj mała, tak, iż Kraków od kilku miesięcy do najzdrowszych miast zaliczyć wypada. Tenże zawiadomił komisyę, iż pod przewodnictwem radcy miejskiego prof. Domańskiego odbywa się dalej rewizya lekarska szkół krakowskich, której wypadek po ukończeniu będzie komisyi sanitarnej przedstawionym. Następnie przyjęto projekt instrukcyi dla miejskiej służby zdrowia przedstawiony w imieniu właściwej podkomisyi przez prof. Domańskiego. W końcu polecono na wniosek prof. Domańskiego fizykowi miasta ułożenie projektu zgodnej z dzisiejszym stanem nauki kontroli nad mlekiem w Krakowie sprzedawanem, tudzież urządzenia składu dobrego mleka.

Dziennika rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa wyszedł numer 5 i zawiera między innemi dokładne spisanie umowy zawartej między gminą miejską a bankiem belgijskim w sprawie założenia w Krakowie kolei konnej (tramwayu).

Próby z tramwayem odbywały się na Kaźmierzu wczoraj i dzisiaj przed licznie zgromadzoną publicznością tameczną, a ku wielkiej radości młodego pokolenia.

Cena jazdy ma być podobno przez doróżkarzy obniżoną, celem dotrzymania konkurencyi z tramwayem.

Artyści: pp. Burger wiolonczelista i Löwenberg fortepianista zgłosili się z chęcią dania koncertu w Krakowie, zmuszeni atoli zostali odstąpić od zamiaru dla braku sali koncertowej, oraz nieakustyczności sali teatralnej, gdzie ostatniemi czasy usiłowano przenieść produkcye muzyczne. Smutno pomyśleć, jak pod względem muzykalnym Kraków narażonym jest na coraz większe ubóstwo.

P. Edmund Wolski, artysta teatrów warszawskich, wystąpi jutro jako gość po raz pierwszy na naszej scenie w roli Mazepy.

Panna Karolina Frybenówna, znana w mieście naszem nauczycielka śpiewu, niegdyś artystka opery, wstąpiła do klasztoru.

W sprawie projektowanego zjazdu literacko-artystycznego nadchodzą jak się dowiadujemy do tutejszego Koła lit.-artyst. liczne wnioski ze strony artystów i literatów, odnoszące się do programu i obejmujące propozycye umieszczenia na porządku obrad zjazdu tego różnych kwestyj, w których porozumienie się byłoby pożądanem dla rozwoju literatury i sztuki, lub też pożytecznem w interesie pracowników na tem polu. Nie podlega wątpliwości, iż powszechne zainteresowanie się zjazdem i jak najliczniejsze nadsełanie w tej sprawie uwag, wniosków i propozycyj, wielce może ułatwić zadanie Koła i przyczynić się do trafnego ułożenia programu, a tem samem do pomyślnego rezultatu zjazdu.

Matejko i Siemiradzki, według doniesienia *Tribüne*, mają otrzymać wkrótce wysokie ordery austryackie.

Uczta dla Modrzejewskiej. Przed tygodniem urządzono za oceanem ucztę na cześć Heleny Modrzejewskiej. Znaczna część artystów nowojorskich, młodzież cechowa i świat przemysłowy, przyjęli udział w rzeczonym bankiecie. Artystka przemawiała do zgromadzonych, kładąc nacisk na gościnność jankesów, pomiędzy którymi tak pomyślnie rozwija się kolonia polska.

We Wrocławiu zawiązało się Stowarzyszenie handlowe polskie, mające na celu podtrzymanie i skupienie narodowości polskiej wśród obcego żywiołu, wzajemne pouczanie się i wspólną zabawę. Ustawy stowarzyszenia tego już zatwierdziła władza miejscowa.

P. Szymon Buchbinder, uczeń Matejki, a utalentowany twórca „Zygmunta III w pracowni złotniczej" powrócił z wycieczki swej, przedsięwziętej zagranicę w celach artystycznych, mianowicie dla zwiedzenia kilku galeryj. Wspomniany obraz jego, wystawiony w wiedeńskim *Kunstverein*, zyskał najpochlebniejsze uznanie ze strony miejscowych znawców i krytyków. V. K. Schembera w piśmie *Tagblatt* nazywa go skończonym artystą, wybitnych zdolności i wielkiego talentu. „Historyczno-rodzajowa scena dała mu sposobność wymalowania całej skarbnicy kosztownych sprzętów i naczyń złocistych. Wymalował je przecudownie — ani słowa. Za ujemną stronę kompozycyi poczytać tylko musimy, że odmalowana scena nie działa na nasze uczucie. Błąd to leżący w samym pomyśle, ale błąd jedyny tej pracy. Ubolewamy nad nim, ale tuszymy, że młody polski ten artysta z niemieckiem nazwiskiem, od drobiazgowych tematów przejdzie do wielkich, odwrotnie, jak zdaje się czynić Siemiradzki."

Deutsche Ztg. nazywa obraz Buchbindera dość oryginalnie, ale niezbyt trafnie *ein Ritterstück mit Stillleben* i podziwia oryginalność pomysłu i zręczne przeprowadzenie, szczególnie zaś znakomitą technikę i koloryt. Uznaje artystę godnym mistrza uczniem, który nie wstępuje w jego ślady z niewolniczą trwożliwością, ale w kompozycyi i wykonaniu składa dowód niedającej się zaprzeczyć samodzielności.

Poświęcana wódka. Czytamy w *Pszczółce*: W Haliczu propinacya należy do dóbr gr. kat. lwow. metropolity, którą oczywiście żyd dzierżawi. Gdy od pewnego czasu dochody poczęły się zmniejszać, propinator wpadł na wyśmienity pomysł: ponalepiał na flaszki wizerunki rozmaitych świętych, i arendarz tłumaczył przychodzącym ludziom, że wódkę tę wolno pić nawet tym, którzy przysięgali od alkoholu, bo sam ks. metropolita ją błogosławił. Rzecz ta doszła do uszu uczciwych ludzi i sprawa cała wytoczoną została przed sądem w Haliczu. Wszystko, co wyżej powiedzieliśmy, stwierdzono w sądzie i akta odesłano prokuratoryi w Stanisławowie.

Fanatyzm religijny. Dzienniki amerykańskie podają szczególny przykład fanatyzmu. Miss Sarah Elstone należąca do jednej z najlepszych rodzin Woodstok (w stanie Ontario) do takiego stopnia posunęła żarliwość religijną, iż postanowiła spalić się żywcem. W tym celu umieściła się ponad ogniem, przez siebie zapalonym i podczas gdy płomienie powoli zwęglały jej ciało, nie wydała ani jednej skargi. Ostatnie jej słowa były: „Idę do Jezusa!"

Z ręki Polki. Z Berlina piszą do *Köln. Volks-Ztg.*: „W omnibusie odchodzącym z Schönhauser Thor jegomość jakiś tak nachwalnie zachował się względem pewnej damy, iż obecni temu pasażerowie zamierzali dać mu moralną nauczkę. Lecz zanim to uczynili, owa dama zgrabną rączką głośny mu dała policzek i żegnając go słowy: „Pamiętaj pan, że z ręki Polki otrzymałoś to, na co zasłużyłeś" — wyszła z powozu. Zawstydzony ów jegomość nie mówiąc ani słowa, czemprędzej się wyniósł, chcąc uniknąć szyderstwa pasażerów.

Uchybienie przeciw etykiecie. W Neapolu istnieje u ludu zwyczaj, że nazajutrz po ślubie zięć musi matce swej żony ceremonialną wizytę oddać. Niezastosowanie się do tego obowiązku uważane jest za śmiertelną obrazę. Otóż marynarz Giuseppe Esposito ożenił się ze sławnie piękną mieszkanką Sorrentu, Karoliną Garquillo. Po ślubie Esposito nie oddał koniecznej wizyty. Teściowa w oburzeniu wezwała syna swego, Vincenza Garquilla, ażeby wyrządzoną jej zniewagę pomścił. Vincenzo udał się przeto do mieszkania nowożeńców, a nie zastawszy szwagra swego, czekał jego powrotu. Gdy nareszcie Esposito wrócił do domu i serdecznie powitać chciał brata swej żony, ten rzucił się na niego z nożem i na miejscu go zabił. Miły ten szwagierek skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie, a matka jego na trzy lata.

Śmierć w wannie. Pani Koral, kupcowa na Kaźmierzu, kąpała się 20 b. m. wieczorem w własnem mieszkaniu i znaleziono ją w wannie nieżywą. Prawdopodobnie zasłabłszy utonęła.

Masło z łupinami z ziemniaków, nieraz już zdarzyło się kupić gosposiom naszym na Rynku. Wczoraj świeżo schwytano na gorącym uczynku włościankę z Rajska pod Podgórzem, która sprzedawała garniec masła, napełniony w większej połowie łupinami.

Administracya *Reformy* otrzymała list z datą 16 b. m. i z całkiem niewyraźnym podpisem (*I. K.? W. K.? Wzie...?*) a w załączeniu trzy złr., z których dwa z przeznaczeniem na teatr narodowy w Poznaniu, a jeden na pomnik Mickiewicza.

Wiadomości urzędowe. Cesarz zatwierdził wybór Franciszka barona Lewartowskiego na prezesa Rady powiatowej w Myślenicach,

Dział ekonomiczny.

W sprawie Szkoły handlowej w Krakowie.

W 238 numerze *Czasu* z 18 b. m. znajduje się korespondencya z Krakowa p. t.: „Szkoła handlowa w Krakowie" Tyle jest gmatwaniny w tej korespondencyi, że dla jej zrozumienia potrzebny jest komentarz. O ile słyszeliśmy od osób należących do komisyi, układającej program szkoły składać się ona ma:

1. Ze szkoły kupieckiej całodziennej (na wzór lipskiej), która, nawiasem mówiąc, dopiero w przyszłości otwartą zostanie.

2. Z niższej szkoły kupieckiej wieczornej (dwugodzinnej).

3. Z wyższych kursów handlowych wieczornych.

4. Nakoniec w przyszłości mają być dołączone akademickie kursa handlowe, z dodatkiem wykładów specyalnych dla służby kolejowej, telegraficznej itp. tak, jak to się praktykuje po innych miastach za granicą.

Te dopiero cztery, że tak powiemy, szkoły oddzielne [illegible] jedną całość, którą obecnie ochrzczono nazwą: „Szkoła handlowa w Krakowie". Czy przyjmie ona potem nazwę Akademii, to przyszłość okaże, tymczasem konstatujemy fakt, że tylko ta druga, tj. niższa szkoła wieczorna została otwartą, a która jeszcze w pierwotnym programie o tyle została zmienioną, że stosownie do życzenia właścicieli handlów, wieczorne lekcye zostały zamienione na dwugodzinne dzienne od g. 2 — 4, jako na dogodniejsze z powodu stosunków miejscowych. Szkoła ta została otwartą w gmachu poszpitalnym św. Ducha, i oddana pod dyrekcyę p. Michny (Nawiasem mówiąc nie specyalisty).

Trzeci oddział (wyższe kursa handlowe wieczorne), jak dowiadujemy się z wyżej wzmiankowanego artykułu, ma być otwarty, jeżeli liczba zgłaszających się słuchaczy będzie dostateczną na to, aby czesne i wpisy, przez nich opłacane, pokryły koszta utrzymania. Zdaje się, że długo na to nie powinniśmy czekać, bo jedynemi kosztami, jakie są do pokrycia, będą płace profesorskie i nafta do dwóch lamp. O salce na parogodzinne wieczorne wykłady nie ma co mówić w mieście posiadającym tyle instytucyj naukowych i budynków szkolnych rządowych i miejskich; taka salka wolna wieczorem i opalana łatwo się znajdzie, byle się tem szczerze zajęto. Dla jak najrychlejszego rozpoczęcia kursów, należy z góry obliczyć i oznaczyć ile potrzeba wpisów, aby kursa były rozpoczęte: ogólniki ogłaszane o warunkach rozpoczęcia nie mogą nikogo zachęcić do składania opłat do kasy szkolnej na czas nieograniczony. Zdaje nam się, że ze strony miasta warto chociażby i zaryzykować tych 200 czy 300 złr. na pierwszy rok na dopłatę w przypadku, gdyby nie zebrała się dostateczna ilość zapisów, do całkowitego pokrycia płac profesorskich, niech tylko raz się rozpoczną tak dawno obiecywane nam wieczorne kursa handlowe, a niezawodnie że się rozwiną wkrótkim czasie a w przyszłości i same się opłacą. Mamy nadzieję, że Wydział szkoły dowiedzie, że nie dla parady tylko ogłaszał o rozpoczęciu kursów dla pozbycia się reklamacyj i uwag ze strony publiczności, a w każdym razie, że nie idzie ręka w rękę z prywatnem przedsiębiorstwem, ogłaszającem kursa w niemieckim języku i wyczekującem tej tylko chwili, kiedy polska szkoła dobrowolnie ustąpi, aby dać pole do dalszego prowadzenia swych praktyk germanizacyjnych.

Z zakończeniem artykułu zupełnie się zgadzamy, że jest obowiązkiem wydziału szkoły oddać (dziś już otwierające się oddziały) „w ręce doświadczone, fachowemu człowiekowi, posiadającemu wiadomości." Takim człowiekiem nie może być kto inny, jak tylko ten, co już w nowszych czasach odbył należycie studya akademickie handlowe. Mamy tu kilku bardzo zdolnych ludzi młodszej daty, którzy z odznaczeniem ukończyli kursa w akademiach handlowych za granicą, obecnie zaś w praktyce zastosowują swą nabytą specyalną wiedzę, dając dowody niezbite, że z pożytkiem odbyli nauki za granicą. Do tych trzeba się zwrócić, a przyjmią oni chętnie udział w wykładach specyalnych przedmiotów.

Tych także należy zaprosić do Wydziału dla ułożenia programu każdego z pojedynczych przedmiotów, między niemi znalazłby się i taki, któremu chociażby i tymczasowo można było powierzyć naukową opiekę, bo powiedzmy sobie otwarcie, że w szkole z przychodzącemi na parę godzin dziennie uczniami, a tem więcej słuchaczami, w prowizorycznych salach innych zakładów, żadnej specyalnej organizacyi i nadzwyczajnych organizatorskich zdolności nie potrzeba; troska więc zatem o takiego genialnego organizatora jest obecnie zbyteczną. Kwestye zaś naukowe i uregulowanie wykładów i programu, poprawki jakie koniecznie w każdej nowo założonej instytucyi są potrzebne, powinny być robione nie przez Wydział, organizatora lub dyrektora, lecz przez konferencyę profesorską szkoły wyższej pod przewodnictwem dyrektora.

Trzeba więc korzystać z tych sił młodszych, bo nauki handlowe tak jak wszystkie inne zrobiły w ostatnich czasach ogromny krok naprzód, a przestarzałe teorye, rutyna i przed wielu laty nabyte wiadomości są dziś niedostateczne i należą do dziedziny archeologii, a w żadnym razie nie mogą służyć za kwalifikacyę zdolności organizatorskich dyrektora wchodzącej w życie ludowej szkoły handlowej i nie uchronią jej od od chromania, jakiego dawała nam przykład przez 40 z górą lat chromająca tu szkoła.

Jeszcze parę słów co do obsadzenia miejsc profesorskich. Najwłaściwszą do obsadzenia posad profesorskich, byłaby droga konkursu. W bieżącym roku z powodu spóźnionej pory należy go zmodyfikować następującym sposobem:

1. Wezwać tych, którzy by chcieli wykładać w szkole, do podania się na wykładających pojedynczych przedmiotów z załączeniem swych kwalifikacyi i wymienieniem specyalnego przedmiotu, któremu się oddają.

2. Wezwać z poza obrębu podających się osób na posady, ludzi specyalnych którzy odbywali nauki akademickie handlowe, do wspólnego rozstrząśnienia wraz z niemi kwalifikacyj podających się kandydatów na rok bieżący, i ułożenia warunków przyszłego konkursu.

3. Obsadzenie przedmiotów w bieżącym roku uważać za prowizoryczne, a dopiero stale obsadzić na rok przyszły drogą konkursu, dając cały rok czasu kandydatom do uzyskania potrzebnych kwalifikacyi, a to tym więcej, że nie jedna siła naukowa przybyła by i z poza obrębu Krakowa, a nawet z pomiędzy tych, co przebywają za granicą, jeśli będą mieli nadzieję wykładania w przyszłej stałej szkole handlowej (całodziennej), a także i w Akademii jeśli ta przyjdzie do skutku.

Ostatnie wiadomości.

W okolicach Petersburga wybuchły pożary na wielu miejscach. Palą się osady i lasy. Z Petersburga widzieć można skupione morze ognia. Wzdłuż warszawskiej drogi żelaznej między Pskowem i Pluszą palą się lasy. Dzienniki rzucają podejrzenie podpalenia.

Ciekawy budżet kradzieży publicznego grosza i sprzeniewierstw, podają *Sowremiennyja Izwiestija*. Jeżeli kradzieże dziać się będą nadal w tych samych rozmiarach co teraz, to wyniosą na rok 530 660,000 rs. Z obliczenia ostatnich dat, przypada na Rosyę tygodniowo 10,205,000 rs. skradzionych pieniędzy. To zestawienie pobudza gazetę do następującego okrzyku: I któż śmie tu [illegible]

Telegramy z Baku donoszą o nadzwyczajnem parciu wewnętrznem w źródłach nafty. [illegible] które biją z niesłychaną mocą i bez przerwy [illegible] że są miejscowości całkowicie naftą zalane.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Z Sejmu.

Lwów, 21 października. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, komisarz rządowy Zaleski odpowiadał na interpelacyę p. Kowalskiego w sprawie szkoły ruskiej we Lwowie; po zapadłej uchwale trybunału państwowego krajowa Rada szkolna wezwała Lwowską okręgową radę szkolną do wdrożenia rokowań celem utworzenia we Lwowie ruskiej szkoły ludowej. Okręgowa rada nic dotychczas niezrobiła. Krajowa rada użyje wszelkich środków, aby słusznym żądaniom interpelantów stało się zadość.

Rozpoczęły się następnie rozprawy nadus tawą finansową. Po przemówieniach sprawozdawców, Izba przyjęła wniosek mniejszości wszystkiemi głosami przeciw 20. p. Wolański cofnął swoją rezolucyą zalecającą oszczędność.

Nastąpiły rozprawy nad ugodą indemnizacyjną. Zaleski zaznacza, że rząd pragnie sprawiedliwie załatwić ugodę, ale sprawa toczy się nietylko między krajem i rządem, wchodzą tu inne jeszcze czynniki. Rząd ma nadzieję. że Izba załatwi sprawę tak, iż ugoda będzie mogła być zawartą. P. Romanowicz w świetnej, oklaskami przyjętej mowie, trwającej godzinę, wyłuszczył historyę, przebieg i stan obecny sprawy indemnizacyjnej, poczem wniósł: Sejm wzywa rząd, aby na następnej sesyi przedłożył projekt ugody, któraby na kraj ani teraz ani na przyszłość zwiększonych nie nakładała ciężarów. Wniosek ten poparto. P. Krukowiecki wnosi porządek dzienny nad wnioskami komisyi. P. Rożankowski mniema, że nie należy stać na stanowisku krajowem, lecz państwowem i przyjąć ugodę, ale na warunkach proponowanych przez bürgerministerstwo, które były korzystniejsze niż obecne. P. Grocholski jako referent przyznaje słuszność wywodom p. Romanowicza, ale komisya nie stała tylko na stanowisku prawnem, lecz politycznem, które celem sprowadzenia harmonii między krajami wymaga usunięcia kości niezgody, jaką jest indemnizacya. pretensye kraju do państwa nie ustaną mimo tej ugody, ofiarność, której rząd się domaga, wielką jest wprawdzie, ale nie przechodzi jeszcze siły kraju. Głosujący przeciw ugodzie biorą na siebie wielką odpowiedzialność. Na wniosek p. Kamińskiego zarządzono imiennne głosowanie. Za wnioskiem p. Romanowicza głosowało 44, przeciw 73 posłów. Projekt ugody indemnizacyjnej według wniosku komisyi przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Poprawka p. Rożankowskiego w duchu znanego weiosku bürgerministerstwa otrzymała 30 głosów.

Lwów, 21 października. Wczoraj za wnioskiem Romanowicza głosowali: Antoniewicz, Czartoryski, Dobrzański, Dzieduszycki, Wojciech Garbaczyński. Gedel, Goldmann, Gross, Janowski, Kaczała, Kamiński, Korytowski, Korzynski, Kowalski Bazyli, Krasicki, Krukowiecki, Kułaczkowski, Kupczyński. Lityński, Łazarski, Matkowski, Max, Merunowicz, Ochrymowicz, Olejnik, Pilat, Pławicki, Popiel Michał, Radzikiewicz, Romanowicz, Sawa, Simon, Skałkowski, Spławiński, Towarnicki. Waygart, Wasilewski, Wereszczyński, Wodziński, Wolfrath, Zbrożek. Przeciw wnioskowi: Abrahamowicz, Buchwald, Chełmecki, Chrzanowski, Czajkowski Alfons, Czajkowski Hipolit, Czerkawski, Dobrzyński, Dydyński, Dzieduszycki Tadeusz, Fedorowicz, Fruchtman, Głogowski, Golejewski, Gorajski, Grocholski, Walter, Hoppen, Hoszard, Jasiński Franciszek, Jasiński Józef, Jocz, Kitrys, Kowalski Tomasz, Koziebrodzki Szczęsny, Madejski, Małecki, Męciński, Michałowski Roman, Milieski. Mochnacki, Mycielski, Paszkowski, Pietruski, Podlewski. Polanowski, Popiel Jan, Potocki, Rappaport, Rey, Romer, Russocki, Rozwadowski. Rożankowski, Sawczyński, Scipio, Słonecki, Stadnicki Edward. Stadnicki Jan, Szumańczowski, Starowiejski, Tarnowski Jan. Tarnowski Stanisław. Torosiewicz, Turzański, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Weissman, Wernicki, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Zaleski, Zamoyski, Zatorski, Zborowski, Żywicki.

Lwów, 21 października. Posiedzenie sejmowe. P. Wojciech Dziduszycki interpeluje Wydział krajowy, co zrobił z 10 tysiącami, wyznaczonemi przez Sejm dla dotkniętych powodzią. Podlewski odpowiada obszernie: Było do rozdania ogółem 11 tysięcy, gdyż lwowska kasa oszczędności dała tysiąc. Rozdano dotychczas 8400 złr., Namiestnictwo zaś ma do rozdzielenia jeszcze całą kwotę wyznaczoną na pożyczki. Bez dyskusyi uchwalono budżety funduszów indemnizacyjnych. Na pokrycie wydatków funduszu inmnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi uchwalono dodatek do bezpośrednich podatków po 31 cent. od każdego złotego reńskiego całej należytości podatków bezpośrednich, a dla Krakowskiego po 22 centów, prócz tego dla wschodniej i zachodniej Galicyi uchwalono nadzwyczajny dodatek po 2 centy, począwszy od roku 1883 po zatwierdzeniu wczoraj uchwalonej ugody indemniczacyjnej. Na wniosek p. Grocholskiego uchwalono usunąć z porządku dziennego wszystkie trzy ustawy szkolne. Wnioskodawca motywował, że brak już czasu do załatwienia tak ważnych spraw. P. Romanowicz uważa, że możnaby sesyę przedłużyć o dwa dni, wszak termin zamknięcia niewyznaczony. P. Czartoryski wnosi, aby Sejm jednę ustawę przynajmniej załatwił. P. Buchwald popiera p. Grocholskiego. P. Abrahamowicz przedkłada wnioski komisyi podatkowej względem nakazów płatniczych na podatek gruntowy. Zaleski zapewnia, że rząd wyprzedził życzenia Sejmu względem sprostowania mylek zaszłych w wymiarze tego podatku. Po przemówieniach pp. Krukowieckiego i Męcińskiego jako sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

Lwów, 21 października. Dalszy ciąg posiedzenia Sejmu. Bez dyskusyi udzielono prawa poboru myta obszarowi dworskiemu Piekary, gminie Cikowice, wydziałowi powiatowemu kołomyjskiemu, Załatwiono przychylnie trzy petycye Ulanowa, Popowic, Złoczowa. Uchwalono na wniosek p. Golejewskiego niezałatwione przez Sejm petycye przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Uchwalono dalej wniosek komisyi podatkowej względem opustu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych. Petycyę Prezydenta Krakowa o fundacyi Helclowej odstąpiono Wydziałowi krajowemu do przyspieszenia załatwienia. Przyjęto znany wniosek Wasilewskiego względem przepisów dla czeladzi służbowej. Marszałek wylicza ważniejsze sprawy załatwione w ostatniej kadencyi, podnosi że dążeniem Sejmu była poprawa stosunków ekonomicznych, wylicza prace w tym celu podjęte, jako słabą stronę podnosi zbytni podział na stronnictwa, ale zaznacza, że nigdy między niemi nie przyszło do antagonizmu, gdy szło o interes kraju. Przypomina, że w spuściznie zostawia Sejm następcy swemu ważną instytucyę bank krajowy, który niezawodnie rozwinie się w potężną instytucyę, mające dobrobyt kraju nacelu.

Okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym trzykrotnie przez Izbę, zamyka marszałek Sejm. Biskup Solecki dziękuje imieniem Izby marszałkowi za trudy, światłe i bezstronne kierownictwo. Dzięki tej bezstronności, zapanowała zgoda między członkami reprezentacyi, Polakami i Rusinami, pracującymi nad dobrem tego kraju; oby ta zgoda zapanowała w całym kraju, bo co Bóg połączył, niech człowiek nie rozłącza.

Marszałek dziękuje za słowa uznania, które są jedyną jego nagrodą, innego bowiem nie ma celu, jak tylko służbę krojowi.

Lwów, 21 października. Wczoraj wieczorem w Kole wybrani do komitetu centralnego wyborczego dla Galicyi zachodniej: Baum, Chrzanowski, Męciński, Oettinger, Pelczar, Potocki, Rey, Weigel, Henryk Wodzicki, Spławiński, jako zastępcy: Benoe, Jawornicki, Miliewski, Stanisław Tarnowski, Walczyński.

Wiedeń, 21 października. Drugie walne zebranie stowarzyszenia notaryuszów zagaił prezydent Romali. Na posiedzeniu obecnych było przeszło 200 członków. Do centralnej deputacyi wybrany z Galicyi Madeyski; do wydziału galicyjskiego wybrani: Bodyński ze Złoczowa, Frankowski z Przemyśla, Jasiński ze Lwowa, Brzeski z Dembicy, Dicińczewski (?) Morgensbesser z Czerniowiec, Rogalski z Dobrzyc, Mińkusiewicz z Dukli.

Wiedeń, 21 października. Wyrok na Oberdanka aż do najwyższej sankcyi pozostaje w tajemnicy.

Paryż, 21 października. Porozlepiano po ulicach czerwone plakaty komitetu wykonawczego stowarzyszenia „pielęgnowania sprawiedliwości.“ Zachęcają one robotników, ażeby w domach właścicieli nieuczynnych polali schody mięszaniną spirytusu i nafty i zapalili. Odezwy podają dokładne przepisy postępowania. Tysiąc robotników z fabryk mebli zrobiło zmowę.

Paryż, 21 października. W Sarni Vallier usiłowano wysadzić w powietrze presbiteryum kościoła.

Cetynia, 21 października. Urzędowy *Glas* czarnogórski pisze o podróży księcia do Rosyi. Czarnogóra wypłaca każdemu monetą, która mu się należy. Nie sprzedaje się nikomu. Wolność, niepodległość droższe jak świat cały. Rosyjscy bracia wiedzą o tem i nigdy nie ważą się targnąć na nie.

Londyn, 21 października. Nowa pożyczka rosyjska nie powiodła się w zupełności w Londynie. Bankierzy nadaremnie usiłowali rozdziolić partycypcye pomiędzy liczne firmy. Jak długo trwa dzisiejsza polityka i dzisiojsze wewnętrzne stosunki w Rosyi, potęgi finansowe odmawiają wszelkiej pomocy.

Rzym, 21 października. W Monza mają się zjechać król i królowa grecka z królewską parą włoską.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 21 października. Na zażalenie niższoaustryackich gmin Unter-Themenau i Bischofswarth. orzekł trybunał państwa. że przez rozporządzenia krajowej Rady szkolnej i ministerstwa oświaty, o tyle nastąpiło naruszenie praw poręczonych ustawą zasadniczą o uszanowaniu narodowości i języka, o ile rozporządzenia te polecają obydwu gminom, aby na przyszłość i nauka religii w języku niemieckim wykładaną była.

Wiedeń, 21 października. Cesarz w uznaniu znakomitych zasług tajnego radcy barona Szenka prezesa najwyższego krajowego sądu we Lwowie udzielił mu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Praga, 21 października. Sejm uchwalił po długiej dyskusyi 96-ciu głosami przeciwko 69 przedłożenie rządowe tyczące się pobierania opłaty szkolnej podług wniosku większości komisyi tóry to wniosek kompetencyę do uwolnienia od opłaty szkolnej przysądza urzędom szkolnym. Wniosek mniejszości broniony w Sejmie prez posła Kwiczalę a gorąco zalecony przez namiestnika, zamierzał tę kompetencyę przyznać gminom.

Salzburg, 21 października. Sejm został zamknięty po załatwieniu preliminarza budżetu krajowego.

Berno, 21 października. Sejm przyjął projekta ustaw o zmianie statutów gmin i miast mających własne statuta i o zmianie ustawy drogowej, poczem przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi dla reformy wyborczej. Po odrzuceniu wniosku mniejszości przyjęto wniosek większości polecający Wydziałowi krajowemu zebrać odpowiedni przygotowawczy materyał statystyczny.

Tryest, 21 października. Izba handlowa uchwaliła sumę 10.000 złr. przeznaczoną na wzniesienie pomnika dla cesarza Franciszka Józefa jako pamiątkę pięciosetletniej przynależności Tryestu do dynastyi.

Rzym, 21 października. Tryesteńczyk Milla poszlakowany o udział w usiłowaniach atentatu w Tryeście został uwięziony.

Paryż, 21 października. W Montceuu les Mines znaleziono obszerną korespondencyę z internacyałem.

Kair. 21 października. Angielscy adwokaci Broadley i Naprez, otrzymali na dziś pozwolenie porozumienia się z Arabim. Prokurator ułożył się z Broadleyem i Naprezem co do postępowania przy procesie. Umowa ta ma natychmiast otrzymać ratyfikacyę od egipskiego ministerstwa. Zezwala ona, ażeby Broadley i Naprez rozmawiali z Arabim; przyznając im prawo swiadków przeciw oskarżonemu powoływać do siebie i przesłuchiwać ich, nadto świadków na obronę oskarżonego mianować, badać akta przed śledztwem. Broadley sądzi, że sąd zamianuje nowych członków sądu wojennego, którzy władają językiem angielskim.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

W dzienniku *Reforma* z dnia 12go października r. b. Nr 234 pod tytułem „Nadesłane“ autor bezimienny jedynie w ogólnikach wystąpił przeciw broszurze podpisanego pod tytułem: „Przyczynek do historyi krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności“ na podstawie faktów i dowodów piśmiennych z dat i numerów powołanych, jak niemniej według wiadomości swych skreślonej. Autorowi bez podpisu podniesienie przez prezesa Rady ogólnej artykułu korespondenta *Gazety Krakowskiej* w przedmiocie niesprawiedliwych zarzutów Radzie ogólnej wzmiankowanego Zakładu poczynionych, widocznie się nie podoba i czyni to z wielką złośliwością i zarozumiałością, co naprowadza na domysł, iż artykuł rzeczony pochodzi również z tego samego źródła co i artykuł zamieszczony w *Gazecie Krakowskiej*. Dlatego też przedewszystkiem tytuł artykułu nazwanego „złośliwym figlem literackim“, przemienić należy na miano artykułu „złośliwego figlarza“. Następnie wzywamy autora artykułu, aby nie ukrywając się, lecz z podpisem jawnym swego nazwiska wskazał, zkąd i z jakiego źródła powziął wiadomość o mylnych podauiach, w kilku miejscach broszury znajdować się mających i w jakiej to kategoryi faktów? Jeżeli się znajdzie dowód przekonywający, że się Prezes pomylił (bo każdy człowiek jest ułomny wobec doskonałości Boskiej), to się wtedy poczuwać będzie do obowiązku sprostowania usterek, nie będąc zarozumiałym. Z ironią zaś i złośliwemi figlami ważnych spraw zbywać się nie godzi, gdyż tu głównie o cały skład Rady ogólnej Towarzystwa rozchodzi się, w której imieniu stosownie do statutu obowiązującego podnosi Prezes w swej pracy obronę dobrej sławy, jako reprezentujący na zewnątrz instytucyę. I dla tego też Prezes nie mógł pozostać dłużnym odpowiedzi korespondentowi na niesłuszne zarzuty jego w *Gazecie Krakowskiej*, również bez podpisu bezgruntownie uczynione, a ubliżające Radzie ogólnej tak z dawnego, jakoteż nowszego składu i co mocno oburzyło wszystkich dobrze życzących naszej instytucyi, jak to prezes przedstawił pisemnie na posiedzeniu Rady ogólnej d. 1 paźdz. b. r. Przytoczył jednocześnie Prezes tamże, iż jakkolwiek w roku zeszłym gotową była do druku wzmiankowana praca, wstrzymywał się z ogłoszeniem takowejże z tego powodu, iż sądził o możliwości odezwania się i sprostowania publicznie przez któregokolwiek z trzech panów, w *Gazecie Krakowskiej* wyszczególnionych, o mylności artykułu, którego osnowa między innemi obejmowała niesłusznie zarzut, Radzie ogólnej uczyniony, jakoby jakiegoś szwanku. Wszakże każdy przyzna, iż poczuwać się byli powinni w tej mierze do obowiązku odparcia mniemanych zarzutów. Gdy zaś Ciż szanowni członkowie Rady ogólnej nie uczynili żadnego w tym względzie kroku, Prezes w obronie instytucyi nie mógł zasypiać sprawy, obchodzącej stary nasz gród. Autorowi artykułu, jak widać, mniej chodzi o honor Rady ogólnej Towarzystwa, której wielce ubliżyło pismo korespondenta *Gazety Krakowskiej*, lecz raczej o jednostki. jakkolwiek instytucyi zasłużone, w ich tylko imieniu przemawia. Aby sprawiedliwie ocenić rzecz całą, trzeba bez uprzedzenia przeczytać broszurę wraz z przytoczonemi faktami i dowodami, a przyjdzie się do chłodniejszego, aniżeli autora artykułu szczypiącego, zapatrywania. Autor artykułu przywodzi trywialnie wyrazami zbyt drastycznemi, iż Prezes powułuje swoje sumienne, gorliwe i bezinteresowne zasługi. Otóż właśnie przeciwnie, podnosi on w swej pracy głównie znakomite poświęcenie się członków Rady ogólnej dawnego i nowszego składu. Jeżeli zaś wywołanej konieczności wzmiankował Prezes o swych skromnych, czterdziestoletnich usiłowaniach i pracach dla dobra ubogich tutejszego miasta, licząc od dnia zapisania się w księgę właściwą Towarzystwa, to takowe całe ogólne Zgromadzenie tej instytucyi przez kilkanaście trieniów podc as wyborów, co lat 3 dokonywanych, uznało bez własnych Prezesa o to zachodów i mimo usilnych wymawiań się i wypraszań. Wszakże na wieniec ten obywatelski za liczne prace na różnych polach urzędowania dokonane, wolno mu jest z chlubą powołać się, bo one są zaznaczone całem życiem i tylko autora artykułu rozśmieszyć mogły. Każdy człowiek dobrej woli nie znajdzie w broszurze prezesa żadnego śladu ubliżenia któremukolwiek członkowi Rady ogólnej, tylko samo uznanie, co się komu należy, według osobistego słusznego zapatrywania się. A czyż wreszcie może być to zaprzeczonem, iż wszystkie sprawy ważniejsze, kolegialnie są zawsze i były załatwiane pomimo pomawiania w tej mierze niesłusznego Rady ogólnej z wieln stron) nie zaś wcale w drodze jakoby nadzwyczajnego postępowania przez jednostki i z dowolnością oderwaną, jak to przytoczył korespondent *Gazety Krakowskiej*. Przy siłach fizycznych i dobrej pamięci z łaski Najwyższego, Prezes zna i pamięta sprawy dawne i bieżące. Na posiedzeniach w razie uznanej potrzeby, przypomina takowe, jak to notaryjnie wiadomo i zbytecznie też autor artykułu osławionego pod tym względem swe pióro podnosi.

Kraków, 18 paźdz. 1882.

Dr. Konstanty Hoszowski.

NADESŁANE.

Jana Hoffa słodowe preparaty. Próby, które z rozmaitemi preparatami słodowemi robiono w szpitalach, wykazały dowodnie, że Hoffa preparaty słodowe odpowiedzieć są w stanie wszelkim wymaganiom. Szczególnie zaś piwo zdrowia z wyciągu słodowego świetnych dowiodło rezultatów przy złym apetycie i słabem trawieniu. Dla dzieci cierpiących na biegunkę i diarryę okazała się Hoffa czekolada słodowa środkiem znakomitym, tak nazwane zaś słodowe pastelki uznane zostały jako środek jedyny, zwilżający błonę śluzową przy chrypkach i kaszlu. Główny skład wyrobów Hoffa w Wiedniu 2 okręg, Bräunerstrasse Nr. 8.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 21 październ. 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·75	76·80
„ srebrna „	77·50	77·45
„ złota „	95·50	95 40
6% Węg. „	119 40	119·60
Losy z r. 1860	—·—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	835·—	839·—
„ kredytowe	308·40	310 25
Londyn	119 40	119·35
Dukat	5·68	5·66
Napoleondor	9·44	9·47
Lombardy	142 25	145·—
Losy z r. 1864	171·—	171·—
Akcye Karola Ludwika	312·25	313 25
„ Lwowsko-Czerniow.	171·—	171·25
„ Węg.-półn.-wschodnie	161·50	162·—
„ Anglo Banku	125·—	125·25
5% Obligacye Indemn. gal	100·—	99·90
Losy premiowe węg	117·25	117·25
Akcye Koszycko-Bogum.	146 75	147.25
„ Północno zachodnie	203·75	205·25
6% Listy hipoteczne	101·60	101·70
Marka	58·45	58·45
Ruble papierowe	119·—	118·75
4% Renta złota węg.	87·35	87·25
5% Austr. Renta pap. nowa	92·50	92·60
Akcye Siedmiogrodzkie	162·70	162·75
Berlin d. 21 paździer. 1882.		
Wiedeń	170 95	170·70
Banknoty	171·30	170·90
Warszawa	203.—	202·85
Ruble	204·—	203·45
5% Listy zast. król. polsk.	62·70	82·75
4% „ likwidacyjne	54·50	54·75
Akcye Karola Ludwika	134 25	135·—
„ kredytowe	—·—	522·—

Usposobienie giełdy mdłe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.42 rano 9.12 wieczór 10.42 wiecz
Lwów przyjazd: 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.17 rano
Tarnów przyjazd 9.14. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.40 r. 6.55 rano 9.20 r. 5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj. 7.13 w. 4.19 pop. 4.5 ran. i 12.5 po. 5.1

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ 6.55 „ pospieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 popołudniu
Berlin „ „ 10 wieczór.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz, 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15. w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 21/10.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	118 50	119 —
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 10	58
	Kupony srebrne	99 50	—
	Dukat nowy ważny	5 65	5 70
	20-to Frankówka złota	9 [illegible]	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł	99 75	100 25
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 80	100 10
4	„ „ „	91 50	92 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	99 —	99 50
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	86 75

Lwów, dnia 20/10.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	307 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 90	100 25
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	91 50	92 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	102 —	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100	98 25	99 —
6	„ „ Banku włościań. „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	99 80	100 25

Wiedeń, dnia 20/10.

%		płacą	żądają
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 70	76 85
4½	„ „ srebrna „ „ 100	77 45	77 60
	„ „ złota „ „ 100	95 45	95 60
	„ „ pap. nowa „ „ 100	92 60	92 75
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 50	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	130 20	130 60
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	134 50	130 —
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 —	171 50
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	171 —	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	35 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	145 50	146 —
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 35	119 55
4	„ „ „ „ 100	87 35	87 50
5	„ pap. „ „ 100	86 45	86 60
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 50	117 75
—	„ „ po 50 złr. „ „ 100	117 —	117 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	108 90	109 20
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.		
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	100 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	99 70	100 10
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Węgierskie „ 100	98 —	99 —
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	115 75	116 50
5	„ „ „ 1878 „ „ 1	103 75	104 25
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	34 25	34 75
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	27 50	27 75
	LISTY ZASTAWNE.		
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	118 30	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 80	102 —
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 50	102 —
5	„ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 75	102 25
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	92 —	92 40
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	100 —	100 40
6	Listy zast. rustykalne za złr. 100	102 —	103 —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 25	94 75
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 35	100 50
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 50	100 75
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 40	94 55
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.		
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	94 25	94 75
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	106 25	107 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	100 30	100 60
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 65	94 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	96 —	96 50
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	91 50	92 —
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	134 —	134 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	94 30	94 70
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	90 25	91 75
	LOSY.		
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. za sztukę	174 —	174 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	38 50	39 —
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	109 —	110 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	35 50	35 90
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	23 50	24 —
—	St. Geneis na 40 złr. m. k. „ „	46 —	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	— —	63 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	— —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	38 75	39 —
	AKCYE BANKOWE.		
5	Anglobank na 120 złr.	124 80	125 —
5	Bankverein Wiener. na 100 złr.	115 —	115 50
5	Bodencredit allgem. anst. na 80 złr.	232 —	233 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	306 95	307 50
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	297 —	297 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	838 —	839 —
5	Unionbank na 100 złr.	121 25	122 —
	AKCYE KOLEJOWE.		
bez %	Albrechta na 200 złr.	170 75	171 50
5	Alföld Fiume na 200 „	— —	— —
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2888 —	2820 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	195 25	195 75
5	Karola Ludwika na 210 „	311 50	312 —
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 50	148 25
5	Lwowsko-Czerniew. Jassy na 200 „	170 —	170 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	23 50	24 —
bez %	Prag Duxer	55 50	56 —
5	Rudolfa na 200 złr.	166 50	167 —
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	163 25	163 50
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	342 25	345 75
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	138 25	139 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	162 —	162 50
5	Nordosty na 200 „	163 50	164 00
	WALUTY.		
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 66	5 68
	20-to Frankówki „ „	9 49	9 50
	20-to Markówka „ „	11 71	11 73
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 76	9 78
	Funty szterlingi „ „	11 92	11 97
	Tureckie liry złote „ „	10 80	10 82
	Banknoty włoskie „ „	46 80	47 90
	Ruble papierowe „ „	119 —	119 25

Warszawa, dnia 20/10.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 40
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 25	86 70
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	93 75
	„ „ „ „ IIa „	— —	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	— —	90 51

NAUCZYCIELKA

poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych. Adres: Wna Frank, Rynek Główny Nr. 11. 779 1 3

Sławomir Odrzywolski

koncesyonowany budowniczy, profesor c. k. Akademii przemysłowo-technicznej otworzył

BIURO TECHNICZNE

w Krakowie, ul. Basztowa 19 (obok Szkoły Sztuk Pięknych) i podejmuje się wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa. 730 5 5

HANDEL KORZENI i WIN

położony przy jednej z najceluiejszych ulic miasta Krakowa, jest wraz z zupełnem urządzeniem

do sprzedania

Bliższych szczegółów udziela agencya handlowa Z. Sokołowski w Krakowie, plac Dominikański Nr. 6. 773 1 3

POSADY.

INSTYTUT ROZDAWANIA POSAD

Rudolf Dessauer, Wrocław, Mehlgasse 1,

zaleca się jak najbardziej dla

szukających miejsca we wszystkich gałęziach pracy.

Natychmiastowe lub późniejsze umieszczenie za granicą lub w panstwie austryackiem, dla:

DYREKTORÓW, inspektorów, administratorów, zarządców dóbr, leśniczych, pisarzów przy gospodarstwach wiejskich, ekonomów, gorzelników, ogrodników.

BUCHALTERÓW, komiwojażerów, korespondentów nadzorców w składach, magazynierów, kantorzystów, komisyonerów każdego rodzaju.

INŻYNIERÓW, monterów, techników, chemikow, farmaceutów, maszynistów, nauczycieli, guwernantek, bon, dyrektorek, panien sklepowych etc.

Pośrednictwo we wszystkich gałęziach interesów.

Do zapytania należy 25 ct. w markach pocztowych dołączyć.

Miejscodawcy otrzymają wykaz uzdolnionych osobistości bezpłatnie. 780 1 10

Praktykant

zamiejscowy

znajdzie natychmiast umieszczenie **w magazynie F. Szukiewicza w Krakowie.** 742 4 4

5 MEDALAMI ZASŁUGI i LISTEM

ODZNACZONE — POCHWALNYM

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

PILIPTON

Znakomite powodzenie i wziętość Piliptonu najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. Cena 1 złr. 50 ct.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny, ciemny i ciemno-blond. -- Cena 1 zł.

CEZARIN

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni. Pudełko **40** ct.

389 **PUDR** 23

przeciw poceniu i oparzeniu nóg.

Pudełko **50** centów.

POCHWALNYM — ODZNACZONE

5 MEDALAMI ZASŁUGI i LISTEM

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika l. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego, w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice l 20.; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. Müllera; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Macury; w PRZEMYŚLU: u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU: u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki; w HUSIATYNIE: u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza: w BOBRCE u p. Międlickiego.

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy we Lwowie, ul. Franciszkańska Nr. 3.

OGNIOTRWAŁE KASY

c. k. patentowanej fabryki Franciszka Astleitnera w Wiedniu

z pancerzami i tresorami

721 są do nabycia w różnych wielkościach 4 6

w składzie Jana Bayera

przy ulicy Grodzkiej pod l. 15

Dla dogodności kupujących przy odpowiedniej gwarancyi sprzedawać będę na częściowe spłaty.

Współka Przedsiębiorstwa.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 4 do 5 tysięcy do przedsiębiorstwa korzystnego. Znajomość chemii lub mechaniki pożądana lecz niekonieczna. Maszyny fabryki poruszane wodą o sile 24 koni. Odległość od kolei 8 kilom. drogą krajową. Budynki murowane dostateczne. Materjały surowe w bliskości, robotnik tani, zbyt wyrobu łatwy. Adres listów: **F. St. P.** w Administracyi „Reformy." Pośrednicy wyłączeni. 768 2 3

JANA HOFFA

PIWO ZDROWIA

z ekstraktem słodowym.

Tysiące osób, które już podaliśmy, zawdzięczają temu zbawczemu napojowi swe życie i używają jego rozkoszy.

Brak apetytu i upośledzone trawienie, Hemoroidy (krwawnice), jako też choroby narzędzi oddechowych, kaszel, cierpienia piersiowe, brak sił, osłabienie i niedokrewność bywają wyleczane przez użycie rozmaitych wyrobów słodowych Jana Hoffa

NADZIEJA ŻYCIA WRÓCIŁA

(Własne słowa pewnej osoby ozdrowiałej).

Podziękowanie publiczne

i Świadectwo Wyleczenia

d. 21 Sierpnia 1882

pewnej matki, która donosi, iż radość panuje w rodzinie, gdyż córka jej, która strasznych obaw stała się powodem, wyzdrowiała od użycia Jana Hoffa wyrobów słodowych, ekstraktu słodowego piwa zdrowia z ekstraktem słodowym i skoncentrowanego ekstraktu słodowego.

Do ces. król. dostawcy dworów większej części monarchów europejskich, pana

Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, właściciela medalu złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich,

Wiedeń, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Moja jedyna córka, która od pięciu lat miała silny kaszel i bóle w piersiach, zaczęła mię okropnie niepokoić; zwrócono moją uwagę na pański anons w dzienniku, kazałam przysłać sobie pańskiego znakomitego piwa słodowego na próbę. Od tego czasu t. j. od Stycznia do początku Lipca pije moja córka piwo słodowe oraz skoncentrowany ekstrakt słodowy i stan jej tak się polepsza, że ją możemy uważać za wyleczoną. Uważamy wszyscy pana za tego, który nam życie dziecka uratował i czujemy się zobowiązani do wieczystej wdzięczności. Proszę mi przysłać 28 flaszek słodowo-ekstraktowego piwa zdrowia, 5 woreczków cukierków słodowych i 2 kilo czekolady słodowej w najlepszym gatunku.

Neumarkt dnia 21 Sierpnia 1882.

Z szacunkiem **H. Ichi** właścicielka dóbr w Neumarkt, w Styryi.

Urzędowe świadectwo lekarskie

Dr. Seyppel, wyższy lekarz sztabowy: Piwo zdrowia słodowo-ekstraktowe Jana Hoffa jest wybornym dyetetycznym środkiem wzmacniającym dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach, jak również u chorych na piersi, z powodu swej nierozdrażniającej działalności, oraz przy chronicznych cierpieniach żołądkowych i hemoroidalnych jest ono szczególniej do zalecenia.

Najlepsze, prawdziwe, rozwalniające flegmę. Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe rozsyłane są w niebieskich pakietach. Poniżej 2 złr. nie rozsyła się.

W Krakowie do nabycia

w aptekach i sklepach PP.:

J. Trauczyńskiego, J. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stockmara, Jana Janigi, Edw. Fuchsa, Wilhelma Fenza, Konst. Wiszniewskiego, Stanisława Feintucha.

775 1 6

MŁODY CZŁOWIEK

uczęszczający do Seminarjum nauczycielskiego, posiadający gruntowną znajomość **języka niemieckiego, węgierskiego i grający** biegle **na skrzypcach**, poszukuje **posady domowego nauczyciela.** Udzielać może **lekcye na godziny lub za obiady.** Wiadomość w sklepie przy ulicy Garbarskiej pod L. 6. (771 2 3)

Ziemniaki

smaczne i mączyste po 2 złr. 50 ct. za korzec **do sprzedania.**

Zamówienia na dostawę przyjmuje się przy ulicy Brackiej L. 13, II. piętro od frontu, gdzie też można obejrzeć próbki. 767 3 3

Potrzebna jest

wozownia

na jeden powóz. **przy ulicz ś. Jana** lub w bliskości, **na kilka miesięcy.** Adres złożyć w cukierni Knowiakowskiego, ul. Florjańska. 770 2 3

TREMOLO

HARMONIJKI KONCERTOWE

z dzwonkami

nowy sensacyjny instrument muzyczny

!!  !!

z drukowaną szkołą (dla własnego wykształcenia), oprócz tego 3 melodye, według których każdy nawet muzykalnie niewykształcony wygrywać może najpiękniejsze **arye i muzyczne utwory złr. 2·25**, z podwójną seryą dzwonków i 6 melodyami **złr. 3.**

STALOWE PIANINO

bardzo trwale wykonane.

Szczególnie dla dzieci godne zalecenia. Za sztukę **złr. 1**, w większym formacie **złr. 1·50**, nadzwyczaj pięknie sporzadzone za szt. **złr. 2·25. 4·50 i 8.**

Rozseła się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. — **Dostać można tylko bezpośrednio u**

KLINGL & BAUMANN

Wien I., Tegetthofstrasse Nre 3. (772 1 6)

Nie ma już rdzy!

EMANIL

jedyny i wypróbowany środek do zachowania O nowym stanie wszelkich metali a w szczególności naczyń stołowych i kuchennych, broni wszelkiego rodzaju i narzędzi chirurgicznych. Jest to zatem środek niezbędny dla każdego myśliwego, wojskowego i w gospodarstwie domowem. Także każdy handel żelaza chcący się uchronić przed swym nieprzyjacielem t. j. rdzą, musi się w takowy środek zaopatrzyć.

Skład główny w zastępstwie fabryki paryskiej posiada magazyn broni i towarów galanteryjnych

C. HÖFELMAJER w KRAKOWIE.

Cena pudełka 30 cnt.

Kupcom odstępuje się stosowny rabat. (764 2 4)

RZĄDCA

ekonomiczny, kawaler, z kilkunastuletnią praktyką, szuka posady zaraz. Świadectwa i polecenia chlubne. — Wiadomość w **biurze komisowo-informacyjnem — Wład. Jaworski** — ulica Florjańska l. 21, w Krakowie. 769 1 3

Od 1 Października przeniosłem się na ulicę Grodzką Nr. 7, I. piętro.

Henryk Matuszewski

dentysta-technik. 748 3 3

Zmiana lokalu.

Skład mój gotowych ubrań męskich i pracownię krawiecką

przeniosłem z dniem **10 b. m.** z ulicy Zwierzynieckiej, **do domu Wgo P. Zawadzkiego przy ulicy Wiślnej Nr. 8,** róg ulicy Gołębiej.

Równocześnie mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zaopatrzyłem mój skład w swieży dobór materyałów jesiennych i zimowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich. **Wszelkie obstalunki** wykonywam w jak najkrótszym czasie pod osobistym kierunkiem — **po cenach umiarkowanych.**

Polecając się łaskawym Jej względom, zostaję z uszanowaniem 757 3 5

Andrzej Bednarczyk, Kraków, ul. Wiślna L. 8, (róg Gołębiej).

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż dnia 1 Października objąłem w zarząd

Hotel Krakowski

położony w najpiękniejszej części m. KRAKOWA, wytwornie urządzony, z ŁAZIENKAMI i ŁAŹNIĄ w miejscu. W hotelu znajduje się RESTAURACYA z KAWIARNIĄ. Elegancya w urządzeniu mieszkań, taniość, dobór potraw, szybka i uprzejma usługa, znakomicie zaopatrzona piwnica w WINA FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE wszelkiego rodzaju i gatunku, wreszcie wieloletnia moja praktyka w hotelach krajowych i zagranicznych pozwalają mi spodziewać się, iż HOTEL KRAKOWSKI zasłuży sobie na względy P. T. Podróżnych, jako zakład pierwszorzędny. 739 4 20

FRANCISZEK WANICKI dzierżawca Hotelu Krakowskiego.

NOWE LAMPY DITMARA

otrzymał w wielkim wyborze

Główny Skład Lamp i Nafty

pod firmą

W. SKÓRCZEWSKI

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 3, FILIA: ulica Florjańska Nr. 39.

579 9 10

LOTERYA TRYESTYŃSKA

TRYESTYŃSKA LOTERYA WYSTAWOWA.

1. Główna Wygrana w gotówce 50.000 fl.

2. Główna Wygrana w gotówce 20.000 fl.

3. Główna Wygrana w gotówce 10.000 fl.

Dalej

1 à 10.000 fl. — 4 à 5.000 fl. — 5 à 3.000 fl. — 15 à 1.000 fl. — 30 à 500 fl.
50 à 300 fl. — 50 à 200 fl. — 100 à 100 fl. — 200 à 50 fl. — 542 à 25 fl.

723 **razem** 8 10

1000 Wygranych w sumie 213.550 złr.

nadto wiele innych pobocznych wygranych w przedmiotach z wystawy, ofiarowanych przez wystawców.

CENA LOSU 50 CENTÓW.

Zamówienia z załączeniem 15 ct. na koszt przesyłki przyjmuje się pod adresem:

Oddział Loteryjny Wystawy w Tryeście

(Lotte e-Abtheilung der Triester Ausstellung) Piazza Grande Nr. 2 w Tryeście.

PIECE ŻELAZNE

systemów Meidingera i Geburtha

na Wystawie Tryjestyńskiej wyszczególnione najwyższą nagrodą

jako też i piece żelazne zwyczajne w cenach od 4 do 15 złr. na drzewo i węgle, są do nabycia we Lwowie u

Jana Schumanna.

Illustrowany cennik gratis i franco.

Ważne dla pp. piekarzy są Maszyny

do dzielenia ciasta na bułki, jako też rozmaite inne maszyny pomocnicze i przyrządy najnowszych systemów, **z fabryki Müller Klassek & Co. w Wiedniu.**

Wyłączny SKŁAD dla Galicyi u JANA SCHUMANNA we Lwowie.

Bliższe objaśnienia i cenniki gratis i franco.

Przy tej sposobności polecam:

Naczynia emaliowane w rozmaitych kolorach, Umywalnie żelazne i garnitury do takowych, Wyżymadła do bielizny, Wagi kuchenne zegarowe, Żelazka na dusze i węgle, Łapki na myszy, Latarnie stajenne, Widły amerykańskie itp. itp.

718 Cenniki illustrowane na żądanie gratis i franco. 5 6

DYPLOM HONOROWY

WODY LEKARSKIE

mineralne sztuczne:

Pyrofosforanowo-Żelazista, Selcerska, Litowa, Jodowa, Gorzka, Szczawa Alkalowa nakształt Vichy, Szczawa Sodowa nakształt Bilińskiej

aprobowane przez Świetne Towarzystwo Lekarskie i odznaczone medalem zasługi na Wystawie Lekarsko-Przyrodniczej w Krakowie. dyplomem honorowym i medalem państwowym na wyst. w Przemyślu

Składy w Krakowie: 716 7

W aptece „**pod Gwiazdą**" ul. Floryańska; w aptece „**pod Słońcem**" Rynek Główny; w apt. „**pod Barankiem**" Rynek Mały; w apt. „**pod Złotą Głową**" Rynek Główny; w apt. „**pod Orłem**" na Kazimierzu; w handlu p. **Janigi** Rynek Główny.

— **W Brodach** w apt. p. **Witosławskiego.** —

Koncesyonow. Zakład Fabryczny Wód Gazowych Karola Rzący w Krakowie.

MEDAL ZASŁUGI — MEDAL PAŃSTWOWY

„Od dłuższego czasu używam tak w klinice, jakoteż w praktyce prywatnej, wód lekarskich, wyrabianych przez Pana K. Rzącę w Krakowie według wskazówek udzielonych mu przez Komisyę balneologiczną Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego. Przekonawszy się o skuteczności tych przetworów, jak niemniej stwierdziwszy, że przyrządzane bywają bardzo starannie, mogę jak najsumienniej polecić je do używania w praktyce lekarskiej, a mianowicie:

Woda litowa, woda z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza i słabsza mogą w zupełności zastąpić wody sztuczne tego nazwiska dotychczas z zagranicy sprowadzane. **Woda jodowa** oddaje znakomite usługi w przypadkach, gdzie z powodu cierpienia żołądka nie można używać przez czas dłuższy jodku potasu w zwykłej postaci. **Sztuczna woda Selcerska, woda Vichy, i Szczawa alkaliczna nakształt Bilińskiej** są równie skuteczne jak odnośne wody naturalne i dlatego mogą być używane z korzyścią w zastępstwie wód naturalnych."

Kraków 25 Marca 1882.

Prof. Dr. Korczyński
Dyrektor Kliniki lek. w Uniw. Jag.

MEDAL PAŃSTWOWY

KSIĘGARNIA

SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT

i EXPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

W KRAKOWIE

przyjmuje przedpłatę na

Makarta Album.

Wyjdzie w 10 zeszytach, po 60 cnt. zeszyt. 740 3 3

WIEŃCE

na nagrobki

bardzo piękne, nadeszły w znacznym wyborze do

WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek, Nr. 9.

Dobrze opakowane wysyła pocztą odwrotnie. 762 3 3

SPRZEDAŻ

Piwa Butelkowego

z browarów

Wgo Jana Götza z Okocima

przeniesioną została z d. 1 Października r. b. z domu Nr. 5 przy ulicy ś. Jana naprzeciwko **do Hotelu Saskiego.** 756 3 3

Maść przeciw rupturze, leczącą zestarzałe przepukliny brzuszne, rozsyła **J. M. Grolich, Altendorf, w Morawii.** 709 6 20

Dla dam

z zarostem na brodzie

DEPILATORIUM

środek odwłasiający,

według prof. dra **BÖTTCHERA.**

Przez wiele dzienników fachowych i czasopism (np. Ueber Land u. Meer i inne) zachwalany. Nie zawiera trucizn, całkiem nieszkodliwy nie narusza skóry. Działanie natychmiastowe, zupełne i niebolesne. Zastosowanie łatwe. Cena 1 zł. 75 c. franco za posłaniem w markach pocztowych lub zaliczką pocztową. Przesyłka dyskretna. 654 11 12

F. NETER

Fahrgasse 104, Frankfurt. a. M.

!!TERNO!!

Pięć tysięcy złotych reńskich w złocie gotówką wypłacę temu, kto stosując się do mojej, udoskonalonej a w rezultatach świetnej kombinacyi gry, przy najbliższem ciągnieniu nie wygra **TERNA.** Na zapytania z dołączeniem marki pocztowej odpowiada natychmiast franco i gratis matematyk 778 1 2

M. PERCI

Buda-Peszt, Palatingasse 17.

Stosy listów dziękczynnych moich klientów za ich pozwoleniem można każdej chwili przejrzeć.

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego

w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem d- przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czego tak sól jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce d. 17 Lutego 1882. 169-25-36

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*